



# Komu potrzebny jest t. zw. „wróg wewnętrzny“?

## (Z tajemnej wiedzy posła endeckiego)

Dlaczego endecja i cały wogóle obóz reakcji społeczno-politycznej kładzie trzy czwarte swej energii w walkę z mniejszościami narodowymi? Dlaczego z każdego ukraińca, białorusina, żyda i Niemca czyni urodzonego nieprzyjaciela Rzeczypospolitej, choćby ten ukraińiec, białorusin, żyd i Niemiec był najprawomyslniejszym państwem obywatelem? Dlaczego dzieli i przeciwstawia w obliczu państwa jednych obywateli drugim, skoro wszyscy zarówno powołani są do udziału w jednolitych poborach, daninach i obowiązkach? Skoro konstytucja wszystkim jednako dała prawa?

Pytanie to zadawałem wielokrotnie najwybitniejszym przedstawicielom obozu prawnicowego, najznakomitszym antysemitom, najdzielniejszym szermierzom nacjonalizmu. Nigdy jednak nie mogłem osiągnąć odpowiedzi, któraby jakoś pokrywała się z faktami.

Narodowi demokraci noszą, jak wiadomo, przekonania swe, jak uniform, urzędowo zapięty na wszystkie guziki. Nie łatwo zwierzają się z tajemnic, które noszą w zanadrzu.

Zawiedziony mnóstwo razy, nie dawałem jednak za wygraną.

I nareszcie los mi się uśmiechnął.

Będąc w pierwszych dniach kwietnia we Florencji, i odwiedzając tam jednego ze swych przyjaciół, spotkałem w jego domu pana Wł. Y., posła, który, z ferji sejmowych korzystając, dążył na Wielkanoc do Rzymu, gdyż — jak mówi — ucałowanie choć raz na rok ręki papieskiej stanowiło nieodzowną potrzebę jego duszy. Nastrój był świąteczny. Pan poseł był w wyśmienitym humorze. Przepowiadał rychły upadek demokracji w Polsce i nawrót do świetnej tradycji Jagiellońskiej.

Do tradycji Jagiellońskiej? Po upadku demokracji? Ależ — zaproponowałem zdumiony — polityka Jagiellonów, to polityka federacji z obcymi ludami, polityka zgody i braterstwa z nimi, polityka, która obóz pański właśnie najusilniej zwalcza.

— Jest to sprzeczność tylko pozorna — odrzekł poseł. — W rzeczywistości Jagiellonowie budowali swą federację na poziomie warstw wyższych; na poziomie możnowładztwa, bogatego kleru i zamożnej szlachty, t. j. elity społecznej. Nie rzucali korony polskiej pod nogi chamstwa. Czemże więc była federacja ówczesna? Przyjęciem do herbowej braci szlacheckiej zrazu kilkuset, potem kilku tysięcy rodzin obcych, które rozszerzyły ramy elity, ale ich nie zlamaly, jak łamać chce Piłsudski. Demokracja szlachecka była w swej istocie zamkniętą w sobie arystokracją, bo wspierała się na podporządkowanym sobie żywiołowi pracy chłopskiej, i takąż — szanowni panowie — chce pozostać demokracja narodowa, jedyna tamtej prawa spadkobierczyni.

Wywody posła uderzyły mnie jako nadzwyczaj interesujący produkt myśli endeckiej.

Błysnęła mi nadzieja: może z ust tego człowieka poznam najtajniejszy artykuł wiary jego obozu.

Skwapliwie podjąłem wątek dysputy:

— A więc pański program elity wyłącza zgodę wewnętrzną, i wszelkie próby pokojowego współżycia z ukraińcem, z żydem...

— Bratać się z ukraińcem, z żydem, z białorusinem, — zaperył się poseł endecki: — A do czegożby to nas w końcu doprowadziło, jeśli nie do zbratania się z własnym robotnikiem, z własnym farnikiem i parobkiem?

Poseł aż zachnął się z oburzenia.

— Bo proszę pana — podjął, ochłonawszy nieco — jeśli mieć będziemy w państwie samych tylko obywateli, równych — pełnią praw obdarowanych — stu procentowych, to na czem my, właściciele ziemscy, my, fabrykanci, my, przedsiębiorcy i rentjerzy, przewagę swą oprzemy? Jeśli rusin lub Niemiec może być równie

dobrym obywatelem, jak ja, równie dobrze służyć państwu, jak ja, to na czem polegać będzie mój wyjątkowy autorytet wobec mego wygorty, wobec mego stróża i lokaja? Gdzie będzie wyrocznia patriotyzmu, zwierciadło cnoty narodowej, arka polskości? Jeśli nie będzie antysemityzmu, to któryż zubożony żyd zechce u nas wykupić patent na polskosc? Jeśli przestane udzielać innym sakramentów narodowych, to czem usprawiedliwię swoje przywileje społeczne, wykształceniowe i ekonomiczne? Czem uzasadnię, że ja posiadam 100 włók ziemi, gdy sąsiad mój nie ma i pięciu morgów? He? Czem? Odpowiedz-że mi pan.

Przyznaję, że nie mógł wynaleźć usprawiedliwienia dla tak okazałej fortuny. Nasz gość sejmowy nie czekał zrestą na odpowiedź.

— Jeśli wypuścimy z rąk monopol polskości, coż nam pozostanie? — tłumaczył.

— Pozostanie nam twarda dola współzawodnictwa na polu pracy. Ale w imię pracy chłop polski może się porozumieć z chłopem białoruskim, a polski w Łodzi robotnik z robotnikiem — Niemcem. Co wtenczas? Przeciw ich zjednoczonej większości nie ostoj się ani ideał elity, ani nasz dwór ziemiański, ani ojcowska władza kapitału, ani zbawienna misja duchowieństwa. Oto, dlaczego każdy szanujący się nacjonalizm musi mieć w odwodzie „wrogów wewnętrznych“, i dbać o to, aby nie wygaśli. Najlepiej zaś, i niejako z urzędu, do roli tej nadają się obcoplemieńcy, czyli t. zw. mniejszości narodowe, tem cenniejsze, gdy wyodrębnia je również wyznanie, gdyż różnice religijne najłatwiej przemawiają do świadomości mas...

Na twarzy mej musiała widocznie odbić się wdzięczność i uznanie za tak mistrzowski wykład, gdyż poseł zmienił nagłe ton i spytał, jakby od niechcenia.

# Endecka ordynacja wyborcza przysporzy głosów ósemce i Witosowi, dając w sejmie przytłaczającą przewagę Piasto-Chjenie

Związek ludowo-narodowy zgłosił już wniosek w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku. Wniosek ten ma jedną zaletę: jest niezmiernie prosty. Zmniejsza tylko liczbę posłów do połowy — zamiast 444, sejm liczyłby 222 członków, przy czem 188 wybieranych z okręgów, a 34 z listy państwowej. Poza tem wszystkie zasady dotychczasowej ordynacji utrzymuje się w mocy; nawet okręgi wyborcze pozostają te same, z wyjątkiem województw wschodnich, gdzie wprowadzono pełne zmiany.

Zajmijmy się analizą samego projektu związku ludowo-narodowego, który pod pozorą prostoty i bezpartyjności kryje wyrafinowany obrachunek partyjny, oparty zarówno na arytmetyce, jak i na geografii wyborczej.

Poznajmy najprzód arytmetykę ludowo-narodową. Łatwo było 444 posłów podzielić przez dwa; trudniej natomiast przepolować ilość mandatów w poszczególnych okręgach, wybierających nieparzystą liczbę posłów.

Poradzono sobie w ten sposób, że okręgom dotychczas mającym naprzykład pięciu przedstawicieli, przyznawano czasami po 2-ch, czasem po 3-ch posłów — zależnie — nie od liczby wyborców, lecz od ich zabarwienia politycznego.

Lubelszczyzna naprzykład, w której ósemka podczas ostatnich wyborów została z kretesem pobita, otrzymała mniejszą ilość mandatów, niż to ze statystyki ludności wypadaloby; natomiast zachód b. Kongresówki, a zwłaszcza Poznańskie i Pomorze, wybitnie uprzywilejowano. Wic po 3-ch posłów mają mieć okręgi: łowicki, liczący 160 tysięcy wyborców, piotrkowski — ze 153 tysiącami, włocławski — ze 150 tysiącami, gnieźnieński ze 151 tys., toruński ze 145 tys., tczewski ze 139 tys., gdy okręgi zamojski, posiadający 164 tys. uprawniających do głosowania i krasnostawski, posiadający ich 169 tys. otrzymają tylko po 2 mandaty.

Jaskrawo tendencja ta występuje na przykładzie Poznania, który też ma do-

stać 2 mandaty przy 97 tys. wyborców. Według arytmetyki ludowo-narodowej 48 poznańców znaczy tyleż, co 84 mieszkańców z pod Krasnegostawu. Dobra równość wyborcza, nakazana przez konstytucję!

Ale możnaby przypuścić, że w swych decyzjach autorzy projektu kierowali się względami narodowymi lub stopniem kulturalności ludności: im bardziej na wschód tem mniejsze wyrobienie polityczne.

— Czemże jednak wytłumaczyć, że okręg nowogrodzki, liczący 246 tys. wyborców, otrzymał 3 mandaty, a sąsiedni wileński ze 158 tys. wyborców również tylko 3 mandaty? Oto z Wilna posłują przeważnie wybrańcy listy Nr. 8, gdy w okr. nowogrodzki większość opowiedziała się za „Wyzwoleniem“.

Zreszta na kresach poza arytmetyką wyborczą zastosowano jeszcze i specjalną geografję. Przeszło 50 okręgów wyborczych z ogólnej liczby 62 pozostawiono bez zmiany. Natomiast 7 okręgów wschodnio-galicjskich zupełnie przetasowano.

Zadałiśmy sobie trud, aby na podstawie zestawienia cyfr z poszczególnych powiatów wykryć cel tego michem-mache'u. Okazało się, że chodziło o pozabawienie mandatu socjalistom, konkretnie mówiąc — p. Libermana, co osiągnięto przez oddzielenie Krosna od Przemyśla, dających gross głosów socjalistycznych i połączenie tych powiatów w taką kombinację, w której zginęłyby obie te znaczne ilości. Dla pozbycia się zatem z sejmiku jednego z najwybitniejszych parlamentarzystów ułożono kunsztowną szachownicę wyborczą, w której porozdzielano nietylko powiaty jednego okręgu, ale nawet poszczególne gminy. Zaprawdę, można mieć wątpliwość, czy gra warta świeczki?!

Najgorzej jednak potraktowano Polesie i Wolyń. Tu nie robiono sobie ceremonij. Ołbrzymie połacie kraju połączone w okręgi, obejmujące całe województwa. Zastosowano tu w całej rozciągłości i geo-

— Pana dziwi może, iż wypowiadam te rzeczy tak otwarcie i szczerze? Otóż, ta szczerść wieszale jest najlepszym punkle-rem dla moich słów. Nie zastrzegam na początku poufności naszej rozmowy i obecnie nie żądam od pana dyskrecji, gdyż nie zależy mi na tajemnicy. Gdybyś pan, spróbował powtórzyć komukolwiek lub ogłosić moje słowa, powiedziano by z pewnością, że są to słowa zmyślone od początku do końca, i zmyślone przez jakiegoś „wroga wewnętrznego“.

— Znam ja, kochany panie — dądał na ostatku — swoje społeczeństwo, i znam szkołę, którą ono pod nami przeszło.

Pożegnaliśmy się uprzejmie, życząc sobie nawzajem „wesołych świąt“. Ja zaś ponadto złożyłem w duchu solenne pozdrowienie panu Stanisławowi Grabskiemu: jego ruń szkolna szumi obiecującym plonem.

J. Przemyski.

grafję i arytmetykę nacjonalistyczną. Z podziału bowiem dotychczasowych 16 mandatów przez dwa wypadło Wolyńowi tylko 5 mandatów. Taką sprawiedliwością kresów się dla Polski nie zjedna!

Jakież byłby ogólny wynik wyborów, przeprowadzonych na podstawie projektu ordynacji związku ludowo-narodowego? Łatwo to — przy pewnej dacie cierpliwości — obliczyć, biorąc za podstawę ilość głosów, otrzymanych przez poszczególne listy przy wyborach ostatnich.

Gdyby więc obecny projekt Z. L. N. działał już przy wyborach 1922 roku, mielibyśmy następujący skład sejmiku:

	W okr.	Z listy państw.	Razem
Piast	32	6	38
P. P. S.	14	2	16
Wyzwolenie	20	4	24
Komuniści	1	—	1
N. P. R.	9	1	10
Ósemka	78	16	94
Katol.-ludow.	2	—	2
Radyk. chłopscy	1	—	1
Szesnaśka	23	4	27
Sjon. małop.	6	1	7
Chliboroby	2	—	2

Razem 188 34 222

Wobec zamierzonego zmniejszenia o połowę ilości posłów, dla osiągnięcia jasnego porównania ze stanem obecnym należy albo wyniki wyborów 1922 r. podzielić przez dwa albo też powyższe cyfry przez dwa pomnożyć. Zrobmy tę drugą kalkulację. Dopiero wtedy nabierzemy pojęcia, dla kogo projekt Z. L. N. okaże się korzystny. Przedstawia to następująca tabela:

Nazwa stronnictwa	Wynik wyborów 1922 r.	Powojenny wynik wyborów 1922 r.	Wynik powojenny
Lista nr. 1 (Piast)	70	76	76
" " 2 (PPS.)	41	32	32
" " 3 (Wyzwolenie)	49	48	48
" " 5 (Komuniści)	2	2	2
" " 7 (NPR.)	18	20	20
" " 8 (Ch. J. N.)	163	188	188
" " 12 (Kat.-lud.)	6	4	4
" " 15 (Chi. rad.)	4	2	2
" " 16 (Mniejszości)	66	54	54
" " 17 (Sjon małop.)	17	14	14
" " 29 (Chliboroby)	5	4	4
Inni	3	—	—

Razem 444 444

Z tego zestawienia jasno wynika, że na wprowadzenie projektu ordynacji wyborczej, opracowanego przez zw. lud.-narodowy, najwięcej zyskałaby właśnie 8-ka, w drugim rzędzie „Piast“. Koszty tego ponieśli by wszyscy inni, prócz NPR, i komunistów, którzy utrzymaliby, proporcjonalnie biorąc, swój stan posiadania.

Z obliczeń powyższych widać też, że przy zastosowaniu omawianego projektu mogłaby powstać większośc piastowo-prawnicowa, licząca 134 głosy na 88 głosów opozycji. Taka znaczna większośc 46 głosów nie potrzebowałaby się obawiać nawet secesji przyszłego Bryła — N. K. P.

# Zbrodnia polaka we Francji

## Rzucił dziecko z mostu do rzeki

Dzienniki paryskie donoszą z Amiens o ohydnej zbrodni, której dopuścił się polak Ludwik Bernardy, liczący lat 22, a żyjący w Barleux ze swą rodaczką, Marjaną Gaworską, liczącą lat 24.

18 lutego roku bieżącego Gaworska wydała na świat córeczkę, której na chrzcie dano imię Marja. Od owej chwili ojciec namawiał swoją towarzyszkę, aby uwolniła się od swej córeczki, oddając ją do przytulku, dzięki czemu mogłaby w dalszym ciągu zarobkować.

Na ten temat powstawały między tą parą żywe nieraz dyskusje, a po ostatniej

takiej rozmowie, gdy matka stanowczo oświadczyła, że nie rozstanie się z dzieckiem, Bernard zabrał dziecko i mimo zaklęcia matki, wyszedł. Wróciwszy oświadczył, że umieścił dziecko w przytulku w Amiens. Niebityność jego w domu trwała jednak zbyt krótko, aby można mu było uwierzyć. Wśród sąsiadów powstały podejrzenia, iż Bernardy pozbył się dziecka w zbrodniczy sposób, a kiedy dowiedziała się o tem żandarmerja i przeprowadziła śledztwo, aresztowany Bernardy przyznał się, że rzucił dziecko z mostu do rzeki Sommy. Zwiok dziecka nie odnaleziono.

**Z nowjów aresztowany****Wyszły na jaw tajne machinacje**

LWÓW, 21 kwietnia. (Pat.) — „Gazeta Poranna” donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że według pogłosek rozpowszechnianych w Moskwie, miano tam z polecenia Stalina aresztować Zinowjewa i wielu jego zwolenników w związku z wykryciem tajnych machinacji obalono dyktatora.

**Zupełne nieskrepowanie Anglii****przy obradach o składzie Ligi**

LONDYN, 21 kwietnia (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu izby lordów lord Cecil oświadczył, że delegaci angielscy w komisji dla zbadania składu rady ligi narodów będą zupełnie nieskrepowani wszelkimi zobowiązaniami lub oświadczeniami, które złożone były poprzednio przez Anglię w sprawie przystąpienia tego lub innego państwa do rady ligi narodów. W każdym razie rząd angielski pragnie wejścia Niemiec do ligi narodów oraz rady ligi w możliwie najkrótszym czasie.

**Układ o bezpieczeństwo****za uznanie granic Iraku**

LONDYN, 21 kwietnia (Pat.). Według doniesień z Konstantynopola, obiegają tam pogłoski, jakoby Anglia zaproponowała Turcji długoterminowy układ o bezpieczeństwie, z korzyściami gospodarczymi, pod warunkiem jednak, że Turcja przyjmie ustalone przez ligę narodów granice Iraku.

**Karachan musi wyjechać****Stanowcze żądanie Czang-Tso-Lina**

LONDYN, 21 kwietnia (Pat.). Jak donosi „Chicago Tribune” z Pekinu, potwierdza się tam wiadomość, że marszałek Czang-Tso-Lin zażądał odwołania ambasadora rosyjskiego Karachana oraz wielu agitatorów międzynarodówki moskiewskiej. Znaczna liczba tych agitatorów schroniła się do gmachu ambasady rosyjskiej lub też do hoteli, położonych w dzielnicy ambasadorów.

Słychać, że Karachan telegrafował do Moskwy po instrukcje.

**Wizyta marszałka Piłsudskiego w Belwederze****zupełnie nie dotyczyła kryzysu gabinetowego****Marszałek ostrzegł jedynie przed powierzeniem p. Sikorskiemu stanowiska w wojsku lub teki spraw wewnętrznych**

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Wczoraj do późnego wieczora w ciągu kilku godzin odbywała się w Belwederze u pana prezydenta Rzplitej konferencja z udziałem marszałka Piłsudskiego, premiera Skrzyńskiego i gen. Żeligowskiego.

Pan marszałek Piłsudski oświadczył dziennikarzom, że

rozmowy, które miały miejsce w Belwederze, nie dotyczyły w żadnym stopniu kryzysu gabinetowego.

Toczyły się one zgodnie z zaproszeniem p. marszałka jeszcze w niedzielę dokoła

próby wypracowania nowej ustawy o najwyższych władzach wojskowych, oraz interpretacji konstytucji w związku z uprawnieniem prezydenta w stosunku do wojska i obrony państwa.

Rozmowy te były prowadzone z prezydentem, premierem Skrzyńskim, oraz generałem Żeligowskim. Premier Skrzyński przed końcem rozmów konferencję opuścił

Marszałek Piłsudski, odkładając wyjaśnienie swego stanowiska, które zajął w tej sprawie, podał jedynie do wiadomości, że na zakończenie rozmowy wyraził swoją zupełną nieufność w możli-

wie szybko załatwienie ustawowe nowej ustawy,

zaznaczył dalej, że nie będzie w stanie powziąć żadnej poważnej rozmowy o swej pracy w wojsku bez cofnięcia z sejmu leżącej tam dotąd ustawy p. Sikorskiego o najwyższych władzach wojskowych.

Wreszcie marsz. dorzucił, że ostrzega pana prezydenta przed użyciem generała Sikorskiego w pracy, czy to w centralnej instytucji wojskowej, czy to, jak słyszał, jako ministra spraw wewnętrznych.

**Tajemnica rokowań sowiecko - niemieckich****Czy Niemcy będą pośredniczyć między Rosją a Genewą****Czy też chcą pozbawić Polskę pomocy w razie ataku**

PARYŻ, 21 kwietnia. (PAT.). Mówiąc o traktacie niemiecko-rosyjskim „Homme Libre” zaznacza, iż delikatny punkt tkwi w roli, jaką Niemcy, jako sojusznik Rosji, miałyby odegrać w radzie ligi narodów. — Idzie o to, ażeby wiedzieć, czy rząd Rzeszy będzie pośrednikiem pomiędzy Moskwą a Genewą, czy też będzie popierał Moskwę w razie winy z jej strony, gdyż głos jednego członka rady wystarczy do unicestwienia jej decyzji. W ten sposób Berlin mógłby sparaliżować działanie ligi, która by postanowiła podjąć sankcję przeciwko Rosji w razie zaatakowania przez tę ostatnią Polski. Zasada jedności w radzie ligi winna być — zdaniem dziennika — zniesiona.

**NIEMCY NIEZADOWOLONE**

BERLIN, 21 kwietnia. (PAT.). Pisma tu-

tejsze, omawiając memorandum w sprawie rokowań niemiecko-sowieckich, przestane mocarstwom przez dr. Benesa, zdradzają żywe niezadowolenie z kroku czecho-słowackiego ministra spraw zagranicznych.

„Taegliche Rundschau” w tonie bardzo ostrym pisze, że memorandum czechosłowackie jest krokiem niebezpiecznym i zupełnie nie na miejscu, ponieważ traktat niemiecko-sowiecki nie jest jeszcze ostatecznie zrehabilitowany.

Niezależnie od tego, zauważa dziennik, Niemcy muszą w sposób stanowczy odmówić jakiegokolwiek zdawania sprawy ze swych rokowań i sojuszków.

W dalszym ciągu swoich wywodów „Taegliche Rundschau” zaznacza, że rząd niemiecki uprzedził był mocarstwa o toczących się rokowaniach i że wreszcie

rada całego szeregu mocarstw, a między innymi rady francuski i czecho-słowacki, już przed Niemcami prowadziły rokowania z rządem sowieckim.

**BYŁE ZDAŻYC NA WRZESIEN.**

LWÓW, 21 kwietnia. (PAT.). Według korespondencji „Gazety Porannej” z pogranicza sowieckiego rokowania w sprawie niemiecko-rosyjskiego układu gwarantowanego będą prowadzone w ten sposób, aby układ mógł być zawarty przed wrześniową sesją ligi narodów. Według doniesień z Moskwy, przedstawiciele niektórych państw w Moskwie mieli się podobno zwrócić jednocześnie do swoich rządów z propozycją rozpoczęcia rokowań z sowietami w sprawie zawarcia traktatu neutralności.

**Sąd generalski****w sprawie gen. Rozwadowskiego i J. Hallera**

Z Warszawy donoszą nam:

Sprawa zarzutów postawionych generałom Tad. Rozwadowskiemu i J. Hallerowi przez część prasy i interpelację poselską w związku z bankructwem „Zrzeszenia Pracy” jest już, jak doniosły dzienniki, zbadana przez specjalną komisję gen. Pogorzelskiego, powołaną przez ministra spraw wojskowych.

Min. Żeligowski raport komisji, przedstawiający wyczerpująco stan faktyczny sprawy i wnioski, przekazał sądowi honorowemu.

Sąd ten składa się obecnie z 7 generałów: gen. Sosnkowskiego, jako przewodniczącego, oraz generałów: Dzierżanowskiego, Keslera, Pogorzelskiego, Szpakowskiego, St. Wróblewskiego i Małachowskiego.

Gen. Małachowski wchodzi w skład generalskiego sądu honorowego w charakterze pierwszego zastępcy w związku z okolicznością, że sprawy o pojedynkę wytoczonej stałemu przewodniczącemu sądu honorowego, gen. Szeptyckiemu wskutek sprzeciwu prokuratora jeszcze nie ukończono.

Cały materiał zebrany przez komisję gen. Pogorzelskiego sąd honorowy przekazał komisji złożonej z 2 generałów, członków sądu.

Komisja ta rozpatrzy sprawę i postawi na sesji sądu odpowiedni wniosek, po którego przyjęciu dopiero okaże się, czy sprawa zarzutów postawionych generałom Rozwadowskiemu i Józefowi Hallerowi będzie rozpatrywana przez generalski sąd honorowy.

Jeżeli sąd honorowy uzna, że sprawa ta nie nadaje się do rozpatrywania, wówczas będzie umorzona i na żadnej już innej drodze nie będzie mogła być rozpatrywana. W przeciwnym wypadku rozpocznie się przewód sądowy, badanie świadków i t. d.

Wyrok sądu honorowego może przewidywać tylko 3 kary: nagane, nagane z obstrzaniem i wnioski o wydalenie z wojska.

Wiadomość o orzeczeniu komisji gen. Pogorzelskiego, badającej sprawę słynne-

go t. zw. „Zrzeszenia Pracy”, wywołała olbrzymie wrażenie w szerokich kołach wojskowych. Szczególnie zaskoczeni są potępiającym generałów Józefa Hallera i Rozwadowskiego orzeczeniem komisji „przyciele polityczni” obu generałów — przypuszczali oni bowiem, iż sprawa będzie załatwiona „kompromisowo”. W związku z tem przeciwko gen. Pogorzelskiemu za jego bezstronne stanowisko sfer prawniczych rozpoczynają kampanję.

**Morderca „dla idei” w więzieniu****Sledztwo w sprawie zabójstwa H. Lindero**

Z Warszawy donoszą do „Głosu Polskiego”:

Sledztwo w sprawie zabójstwa Huberta Lindero prowadzone jest w dalszym ciągu. Ukończenia jego należy oczekiwać w każdym razie w bieżącym tygodniu. W ciągu ostatnich dni dochodzenie nie wniosło zasadniczo nowych momentów do sprawy. Sprawcę zabójstwa, sierżanta Trzmielewskiego odwiedziła w celi więziennej jego żona.

Wizyta odbyła się w obecności prokuratora wojskowego pułk. Karczmarska.

Rozmowa małżonków trwała około pół godziny i dotyczyła wyłącznie kwestii rodzinnych. Trzmielewski oddał żonie pierścionki i zegarek, chcąc, by je pozostawiła ona w domu. Informował żonę o rachun-

**Afera „uwalniaczy od wojska”****Świadkowie zeznawali korzystnie dla Zapłatyńskiego**

Wczorajsze posiedzenie zaczęło się od konferencji świadków: d-ra Daleckiego i Hofenberga, niedoszłego obrońcy ojczyzny i zaciętego „pacyfisty”.

Św. Hofenberg: Proszę najwyższego sądu, ja jestem 10 lat chory na nogę, byłem z matką swoją u d-ra Daleckiego raz w miekaniu i kilka razy w „lazerze” (szpitalu wojskowym); pan doktor wydał mi świadectwo.

Świadek okazuje wielkie wzruszenie,

wygląda, jak zastraszony i w ciągu swych zeznań po kilkakroć powtarza te same zdania.

Św. dr. Dalecki: Nigdy ten świadek nie był u mnie z matką i nie wydawałem mu świadectwa.

Św. dr. Sobański wydaje pochlebną opinię o d-rze Zapłatyńskim, jako o lekarzu i koleźce. Był raz na przyjęciu u d-ra Z., lecz nie odbiegało ono niczem od normalnego.

Św. dr. Rotter na pytania obrońców odpowiada, że wiadomo mu, iż dr. Zapłatyński pracował w kacie chorych, gdzie lekarze pracują po 2 — 3 godziny dziennie, otrzymując po 8 złotych wynagrodzenia za godzinę.

Św. Nagelkopf zeznał, że został zwolniony z wojska po 2-ech miesiącach służby w ulku, gdy zachorował na „siepą kszkę”. Świadek ten nie daje odpowiedzi na szereg pytań przewodniczącego i obrońcy, mówiąc, że nic nie pamięta.

Św. pułk. Gielkowski, szef poborowy D.O.K. Nr. 1: Posiadałem 14 P.K.U. i niejednokrotnie przeprowadzałem sledztwo w celu otrzymania anonimów co do nadzyc poborowych; zwykle doniesienia te były bezpodstawne.

Czytałem w gazetach, że jeden ze świadków wyraził się, iż przy przeglądzie poborowym nie może być pomyłek co do osoby popisowego; muszę tu opowiedzieć wypadek, kiedy wykryliśmy podstawienie jednej osoby za drugą, pomimo nadzwyczajnego podobieństwa, po porównaniu podpisów obu osób.

Pomimo niejednokrotnej symulacji chorób ze strony poborowych, szczególnie z pośród mniejszości narodowej, niewielu udawało się zwolnić z wojska, ponieważ przeprowadzaliśmy pobór bardzo surowo. Obecnie panuje tendencja odmienna i terazniejsza instrukcja dla komisji poborowych nakazuje sumiennie przebieierać materiał wojskowy tak, aby w wojsku służył tylko dobry materiał ludzki.

W komisji poborowej szefostwa zdarzyło się kilka wypadków symulacji choroby, ale zawsze doktorzy to zauważyli.

**Aresztowanie zabójcy płk. Bochenka?****Sensacyjne doniesienie odświeża tragiczne wspomnienia z listopada 1923.**

Z Krakowa donoszą:

Policja krakowska aresztowała „niejakiego Meszczenca pod zarzutem, iż w roku 1923 w czasie zaburzeń krakowskich zabił pułk. Bochenka. Aresztowanie nastąpiło naskutek doniesienia kochanki Meszczenca. Kobeta owa — jak zeznała — była przy zabójstwie pułk. Bochenka. — Gdy Bochenek spadł z konia, Meszczeniec

miał podejść do niego i zrabować mu portfel. Na uwagę uczynioną przez towarzyszkę, że może być, iż pułkownik jeszcze żyje, morderca miał odpowiedzieć:

„Wiem, jak strzelałem, więc nie boję się, żeby żył”. W czasie rewizji znalezione w mieszkaniu M. łyżki pochodzące z jednej z kawiarni i przedmioty użytku wojskowego.

## Widowiska, koncerty i zabawy

**TEATR MIEJSKI.** Dziś po raz przedostatni na przedstawieniu wieczorowym efektowna komedia amerykańska „Znakomity Don Juan” z Janoszą-Stepowskim, Grywińska, Horecka, Szubertem i Wrońskim w rolach głównych. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, piątek, XXIII premiera sezonu: rozgłosna baśń sceniczna w 12-tu obrazach Maurycego Maeterlincka, w przekładzie J. Kasprzowicza „Błękitny ptak”, w inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza i Bolesława Kudewicza, z muzyką Ludomira Marczewskiego. W głównych rolach Tytyle i Mytyli: Ninka Wilińska i Jadzia Andrzejewska. W rolach ważniejszych: Grywińska, Horecka, Jerzmanowska, Remicz, Rodowiczowa, Rozwadowiczowa, Białoszczyński, Dębicz, Komornicki, Przysławski, Szubert, Woskowski.

Ze względu na wielkie zainteresowanie się sztuką, kasa zamawia sprzedaje bilety na pierwsze trzy przedstawienia, to jest jutrzejsze premierowe, sobotnie wieczorowe oraz niedzielne wieczorowe.

W sobotę o godz. 3-ej popołudniu raz jeszcze na przedstawieniu po cenach najniższych dany będzie „Otello” z Junoszą-Stepowskim.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych „Znakomity Don Juan” z Junoszą-Stepowskim.

**TEATR POPULARNY.** Dziś i dni następnych w dalszym ciągu przemila, pełna wesołości sztuka ludowa J. W. Kamitskiego p. t. „Krakowiaczy i Górale”. Ciepły kolorystyczny rozemnianych łanów polskich, tupet i żywiołowość ludu krakowskiego — oto obraz żywy i dobitnie przemawiający do serc widzów. Akcja urozmaicona tańcami: krakowiaczki góralskie, polonezem i mazurem układu baletmistrza B. Nowińskiego oraz śpiewami chóralnymi i solowymi — bawi i, zajmując od początku do końca. Udział bierze cały zespół i znaczny zastęp artystów.

Kasa czynna codziennie od godz. 12-ej do 3-ej popoł. i od 6-ej do 10-ej wiecz.

### IX-ta SYMFONIA NA NAJBLIŻSZYM PORANKU MUZYCZNYM.

Próby z IX-ej symfonii odbywają się w całej pełni. Udział w koncercie bierze 200 osób. Jako soliści wystąpią znani artyści opery warszawskiej a mianowicie: primadonna opery Marja Mokrzycka (sopran), Halina Leska (alt), Maurycy Janowski (tenor), oraz Zygmunt Mossoczy (bas). Poranek ten będzie ostatnim w sezonie bieżącym.

IX-ta symfonia poprowadzi przy powiększonej orkiestrze Bronisław Szulc.

Zainteresowanie porankiem olbrzymie, gdyż pomimo wielkich kosztów ceny ustanowione zostały bardzo niskie (od 1 zł. do 5 zł.).

Poranek powyższy odbędzie się w niedzielę, o godz. 12-ej w południe.

### ODCZYT BELMONTA O „LA GARÇONNE”.

Wielce utalentowany literat i publicysta Leo Belmont, wygłosi w sobotę, dnia 24 b. m. w Filharmonii interesujący odczyt o całej trylogii „Chłopczy” (La Garçonne), według powieści Wiktora Margueritte'a „Chłopczyca” — „Towarzysz” — „Nowe pokolenie”.

Prelegent opowie o tragicznym losie Moniki i Aniki i da osobisty pogląd o współczesnej kobiecie i analizuje całe dzieło.

Bilety od 75 gr. do zł. 3-eh nabywać można w kasie Filharmonii.

# P. Wojewódzki podał się do dymisji

## Niestety tylko ze stanowiska przewodniczącego Komitetu budowy Kanalizacji

### Sprawa dymisji p. Skrzywana została na kilka dni zawieszona

Zatarg na tle przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych wszedł w ostatnich dniach w niezwykle ostre stadium.

Wobec tego, iż p. Skrzywan nie chciał zastosować się do rozporządzenia p. wojewody w sprawie wyłącznego przyjmowania robotników do tych robót za pośrednictwem P. U. pośrednictwa pracy, pan wojewoda Darowski oświadczył magistratowi, iż w razie dalszego uprawiania przez p. inż. Skrzywana samowolnego przyjmowania robotników do pracy, zmuszony będzie, jako władza nadzorcza tych robót, zwrócić się do ministerstwa skarbu o wstrzymanie kredytów na ten cel.

Wobec tej groźby magistrat zwołał o negdaj wieczorem posiedzenie komitetu kanalizacyjnego i na wczoraj posiedzenie magistratu.

Na posiedzeniu komitetu budowy ka-

nalizacji i wodociągów twierdzono jakoby p. Skrzywan 90 proc. robotników przyjął z pośród zarejestrowanych przez P. U. P., a pozostałe 10 proc. są to fachowcy, rzekomo niezbędnie potrzebni przy budowie kanalizacji.

P. Skrzywan stwierdził jedynie, iż nie stosował się do listy P. U. P. P., lecz że przy robotach wyłącznie są zatrudnieni robotnicy zarejestrowani w P. U. P. P. i pobierający zapomogi.

W wyniku długotrwałej i burzliwej debaty komitet kanalizacyjny postanowił odroczyć tę sprawę, aż do czasu zebrania odpowiednich danych, dotyczących twierdzenia pana Skrzywana.

P. Wojewódzki, który uchwałę tej sprzeciwiał się, oświadczył, iż składa mandat przewodniczącego komitetu kanalizacyjnego.

Na stanowisko to powołany został czasowo pan r. Stypułkowski.

W wyniku tych uchwał wczoraj o godzinie 1-ej po południu w trakcie posiedzenia magistratu udali się do pana wojewody Darowskiego członkowie prezydium magistratu oraz przedstawiciele komisji kanalizacyjnej.

Po przedstawieniu p. wojewodzie informacji p. inż. Skrzywana, dotyczących obecnie zatrudnionych robotników przy budowie kanalizacji proszono p. wojewodę o odroczenie tej sprawy na kilka dni aż do zbadania stanu faktycznego.

P. wojewoda przychylił się do tej próby i sprawa w ten sposób została na kilka dni zawieszona.

Jak się dowiadujemy, związki zawodowe zamierzają energicznie wystąpić przeciwko przewlekaniu tej sprawy.

Ob.

## Pomoc dla dzieci i amerykańska bawełna na kredyt

### winy być motywami wdzięczności Łodzi dla Ameryki

Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego pierwsze posiedzenie wojewódzkiego komitetu 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, celem zorganizowania uroczystego obchodu tej rocznicy na terenie województwa łódzkiego.

Zagajając zebranie, p. wojewoda Darowski podkreślił momenty, które nakazują społeczeństwu polskiemu wziąć udział w święcie niepodległości Stanów Zjednoczonych. Nietylko wspomnienie Kościuszki i Pułaskiego — mówił p. wojewoda — nietylko pamięć o dziele Hoovera dla dzieci polskich, nietylko, zwłaszcza w Łodzi, obowiązek wdzięczności za pomoc przy uruchomieniu przemysłu bawełnianego w postaci dostarczonej Polsce na kredyt bawełny amerykańskiej — pobudzić powinny społeczeństwo polskie do zamianowania uczuć w dniu święta, ale przedewszystkiem pamięć o deklaracji prezydenta Wilsona, który w 14 punkcie tej deklaracji w imieniu największej demokracji świata oświad-

czył wobec całego świata, że względy dziejowej sprawiedliwości wymagają, aby Polska została odbudowana i otrzymała dostęp do morza.

W końcu p. wojewoda wyraził przekonanie, że społeczeństwo województwa łódzkiego zamianifestuje żywiołowo swoje uczucia wobec narodu amerykańskiego.

Następnie wybrano główny wojewódzki komitet obchodu oraz dwie komisje — organizacyjną i propagandową.

W skład głównego komitetu weszli przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą na czele, przedstawiciele sądownictwa z p. prezesem Kamińskim, wojskowości z p. generałem Jungem, przedstawiciele samorządu łódzkiego z prezesem Fichną i prezydium magistratu, przedstawiciele wszystkich samorządów większych miast wojewódzkich, posłowie i senatorowie z województwa oraz przedstawiciele społeczeństwa i organizacji społecznych oraz zawodowych.

Po ukonstytuowaniu się sekcji komitet rozpoczął prace przygotowawcze.

### „WSPÓŁCZESNA RADJOFONJA”.

Pod powyższym tytułem urzędu radioklubu w Łodzi odczyt w piątek dnia 23 kwietnia o godzinie 8 wieczorem w sali polskiego towarzystwa krajowego Aleja Kościuszki 17. Odczyt wygłoszony przez inżyniera Cz. Dąbrowskiego hurowany będzie przezrocami i radiokoncertem przy pomocy nowoczesnego odbiornika bez anteny zewnętrznej.

### WOJSKO POLSKIE W LITERATURZE

Staraniem okręgowego koła towarzystwa wiedzy wojskowej w Łodzi odbędzie się w piątek, dnia 23 kwietnia b. r. o godzinie 20-ej w sali kasyna garnizonowego, ul. Kościuszki Nr. 4, odczyt znanego poety warszawskiego, majora szt. gen. Antoniego Bogusławskiego p. t. „Wojsko polskie w literaturze ostatnich lat [1918—1926]”.

Odczyt ten będzie obszernym streszczeniem studium krytycznego poety, które w najbliższych miesiącach ukaże się na półkach księgarskich.

Interesujący, dotąd niewyżyskany temat oraz sympatyczna osoba prelegenta, poety-żołnierza, zgromadzi niewątpliwie w sali kasyna garnizonowego nietylko członków T. W. W., lecz i licznych przedstawicieli najkulturalniejszej publiczności łódzkiej, a przedewszystkiem stanu profesorskiego.

Wstęp dla członków T. W. W. wolny, dla nie-członków 50 groszy.

### ZYCIE GOSPODARZE AMERYKI

Dnia 23 b. m. w lokalu stowarzyszenia techników w Łodzi, Piotrkowska Nr. 102, o godzinie 8-ej wieczorem wygłosi odczyt p. Mieczysław Hertz p. t. „Życie gospodarcze Ameryki”.

MICHAŁ SOSZCZENKO.

## Arystokratka

### Nowela z życia dzisiejszej Rosji

Grzegorz Iwanowicz pociągnął dwa razy głośno nosem i wytarłszy go rękawem, który zastępował mu godnie chustkę do nosa, powiedział:

— Mój drogi, nie znoszę kobiet, które noszą kapelusze. Taka arystokratyczna dama, która nosi kapelusz na głowie i na nogach fildekosowe pończochy i ma może jeszcze prócz tego złote zęby, to nie jest nic dla mnie. Takich nie uważam wogóle za kobiety i unikam jak morowego powietrza. Raz jednak zdarzyło mi się, że miałem do czynienia z taką arystokratką. Chodziłem z nią na spacer i zaprowadziłem ją nawet do teatru. I właśnie w teatrze wszystko wyszło na jaw. W teatrze wykazała ona całą swą ideologię. Ta właśnie dama dała mi nauczkę, że od takich jak ona, należy trzymać się zdaleka.

Po raz pierwszy spotkałem ją na podwórzu, podczas zebrania lokatorów. Patrzę stoi sobie taka jedna i zadziera nosa. Noszą pończochy i ma złoty ząb w ustach.

— Skąd obywatelka? Z pod którego numeru?

— Mieszkam pod numerem siódmym — odpowiada.

— Dziękuję — mówię — bądźcie zdrowa, obywatelko!

I diabli wiedzą, co mnie napadło, ale strasznie mi się podobała. Odwiedzałem ją często. Chodziłem do nr. 7-go, że tak powiem, jako osoba oficjalna.

— Jak tam wodociąg i klozet, obywatelko, czy wszystko funkcjonuje jak należy?

— Owszem, funkcjonuje — odpowiada.

Otula się w jedwabny szal i ani piśnie. Tylko przewraca oczami i złoty ząb świeci się w jej ustach.

Już prawie cały miesiąc chodziłem do niej; przyzwyczaiła się do tego powoli. Z czasem zaczęła mi odpowiadać dokładnie.

— Wodociąg jest w porządku, dziękuję wam, Grzegorz Iwanowiczu.

Robiło się co raz lepiej. Zaczęliśmy już wychodzić razem na spacer. Gdy wyszliśmy na ulicę, zachciało się jej, abym ją wziął pod rękę. Biorę ją więc pod rękę i kręcę się jak paw. Nie wiedziałem co mam mówić i wstyd mi było przed ludźmi. Pewnego dnia mówi do mnie:

— Powiedźcie no, Grzegorz Iwanowiczu, dlaczego spacerujecie ze mną zawsze po ulicach? Już mi się w głowie kręci od tego chodzenia.

Powinnościście jako kawaler i do tego przy rządzie, zaprowadzić mnie przynajmniej do teatru.

— To się da zrobić, — mówię.

I prawie następnego dnia partja rozsyła bilety do opery. Jeden bilet otrzymałem, drugi zaś ofiarował mi Waśka, ślusarz. Nie spojrziałem nawet na te bilety i później dopiero przekonałem się, że mój był na miejsce na parterze, Waśki zaś na galerię pod samym sufitem. Poszliśmy więc do teatru. Siadamy na naszych miejscach. Ona poszła na moje miejsce, a ja na Waśki. Siedzę tam na górze, jak na wieży kościelnej i nic nie widzę. Gdy przechylałam się przez barjerę, to widzę ją, ale naturalnie źle.

Po pewnym czasie znudziło mi się to siedzenie i schodzę na dół. Oglądam się, był właśnie antrak. Spotykam ją.

— Dobry wieczór, — mówię.

— Dobry wieczór, — odpowiada.

— Ciekaw jestem, — mówię — czy tutaj wodociąg dobrze funkcjonuje?

— Nie wiem, — odpowiada.

I idzie do bufetu: Ja za nią. Ona kręci się przy bufecie i patrzy na ladę. A na ladzie stoi miska. A w misce tej są pysie. Ja, osioł, kręcę się obok niej i umizgam, jak jaki burżuj i koniec końców proponuję jej grzeczność:

— Jeśli macie ochotę zjeść takie ciastko, towarzysko, to nie krępujcie się. Ja zapłacę.

— Merci, — mówi.

I podchodzi zupełnie bezwstydnie do miski, hap — łapie jedno ciastko z kremem i żre! Pieniędzy miałem bardzo mało. Najwyżej na trzy ciastka. Ona je i je. Ja zaś przerażony szukam w moich kieszeniach i liczę, ile mam przy sobie. Byłem zrozpaczony. Ona zaś, zjadłszy pierwsze ciastko, hap łąpie drugie. Wzdycham, ale stoję cicho. Ta burżuazyjna bezwstydność oburzała mnie co raz bardziej. Kręczę się dokoła niej jak kogut, ona zaś chichocze i słucha mych komplementów. Mówię wreszcie:

— Czy nie jest już czas wrócić na miejsce? Może już dzwoniło?

Lecz ona mówi: „Nie” i bierze trzecie ciastko.

— Czy nie zaszkodzi waszemu zdrowiu tyle ciastek? Boję się, że będzie was żołądek bolał, droga towarzysko?...

— O nie, — mówi, — my jesteśmy przecież do tego przyzwyczajeni.

I bierze czwarte. Krew uderzyła mi do głowy.

— Połóż z powrotem, — mówię wściekły.

Przełękła się i stoi z rozdziawionymi ustami. A w ustach jej świeci się złoty ząb. To mnie doprowadziło do pasji. — Wszystko jedno, — myślę sobie, — to hulanie musi się skończyć!

— Połóż do diabła, — mówię po raz drugi.

Ona ką łąze ciastko, ja zaś mówię do właściciela bufetu:

— Wiele należy się, za te trzy zjedzone ciastka?

Ten wyciera ręce w fartuch i odpowiada, że się należy za cztery zjedzone ciastka.

— Jakto za cztery, — pytam, — kiedy czwarte leży jeszcze w misce?

— Chociaż leży w misce, jest jednak nadgryzione i wgnieciono palcem, więc będzie liczone.

— Co — mówię — nadgryzione? To się wam tylko zdaje!

Właściciel jednak ob staje przy swoim i krzycząc, wymachuje rękoma. Naturalnie, że zrobiło się zbiegowisko. Sami znawcy. Jedni mówią, że jest nadgryzione; drudzy mówią, że nie jest nadgryzione. Ja zaś wyrzuciłem moje obie kieszenie i całą ich zawartość wysypała się na podłogę. Ludzie śmieją się. Ale mnie wcale nie było tak wesoło. Poficyłem moje pieniądze i szczęśliwie jakoś starczyło mi akurat na te cztery pysie. Naprawdę się klóciłem, słowo daję! Zapłaciłem i zwracam się do mojej damy: — Proszę zjeść, bo zapłacone! — Ona jednak nie rusza się. Wstydy się jeść. Wtedy wtrąca się jakiś sasiad.

— Dajcie, — mówi — ja je zjem.

I żerził całe ciastko. Takie bydle! Zeżarł ciastko za moje pieniądze!

Wróciłem na nasze miejsce. Wyślucałiśmy całej opery do końca. Gdy odprowadziłem ją do domu, powiedziała mi przy drzwiach:

— Mam już dosyć waszej ordynarności. Jak się nie ma pieniędzy, to się nie prowadzi pań do teatru...

— Kiedy... to nie było... tak myślane...

— Homaczę jej.

Nic jednak nie pomogło i tak żeśmy się rozstali na zawsze.

Od tego czasu nie znoszę arystokratę.

Tom. G. L.

## Strejk robotników warszawianów miejskich

rozpocznia się w dniu dzisiejszym

Wobec nieudzielenia przez magistrat odpowiedzi na żądania pracowników warszawianów miejskich, zdecydowali oni w dniu dzisiejszym przystąpić do strajku aż do uwzględnienia przez magistrat ich postulatów. (w)

## Nowa międzyzwiązkowa komisja pracownicza

Przystąpiło do niej 9 organizacji

W związku z ostatnio podjętymi krokami, mającymi na celu konsolidację ruchu pracowniczego — odbyła się specjalna konferencja szeregu organizacji. Na konferencji tej postanowiono powołać do życia komisję międzyzwiązkową, do której zgłosiło swe przystąpienie 9 związków pracowniczych. Na konferencji tej wyłoniona została komisja statutowa, która opracowała i ustaliła zakres działalności nowej organizacji. Pierwsze posiedzenie plenarne odbędzie się jutro w lokalu związku pracowników użyteczności publicznej.

## Odczyt T. U. R.

„8-godzinny dzień pracy u nas i zagranicą“

Dziś, w czwartek, 22 kwietnia r. b., o godzinie 7 wieczór w sali związku zawod. drukarzy, Nawrot 20, wygłosi nader ciekawy odczyt, urządzone staraniem T. U. R., inż. W. Kulickowski na temat: „8-godzinny dzień pracy u nas, oraz zagranicą“. — Wejście bezpłatne dla wszystkich.

## Wpływy są większe od wydatków

a w kasie miejskiej — pusłki

Według sprawozdania rachunkowego zarządu m. Łodzi za czas od 1 stycznia do 28 lutego r. b. ogólne wpływy w tym okresie wyniosły zł. 2.219.592,32, wydatki zaś złotych 1.715.294,56; przewyżka wpływów nad wydatkami stanowi więc zł. 504.297,82. Uwzględniając realizację zarządzeń wpłaty z r. 1925, aserwaty i zaliczki, ogólne wpływy wynoszą zł. 8.374.786,91, wydatki — zł. 8.335.928,42.

## Grunt pod budowę szpitala powszechnego

Na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej postanowiono wezwać wydział zdrowotności publicznej do złożenia w najbliższym czasie sprawozdania w kwestji wyznaczenia gruntu miejskiego pod budowę szpitala powszechnego w Łodzi.

## Falszerek produktów żywnościowych

został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej

Państwowy zakład badania żywności zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż analiza próby groszku zielonego, wziętego od Gotliba Chama, Konstancyńska 18, wykazała, że groszek podbarwiony jest barwnikiem anilinowym. — W myśl obowiązujących przepisów podbarwienie produktów spożywczych jest wzbronione, ponieważ ma ono na celu nadanie im pozoru lepszego wyglądu. Z powyższego względu groszek zielony został zakwestjonowany, a sprawcę — celem ukarania — skierowano do sądu pokoju.

## Podatkowe żale właścicieli nieruchomości

Zebrań w Towarzystwie kredytowym

W dniu wczorajszym odbyło się w towarzystwie kredytowym specjalne zebranie członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, na którym omawiano szereg spraw podatkowych. Na zebraniu w tym poruszono między innymi sprawę wymiarów podatku dochodowego, który obecnie przeszedł do urzędów skarbowych. Wymiar ten uskutecznił zostały przez magistrat z zupełnym niechęcieniem się z realnymi wymogami życia gospodarczego. To też tąd zrzeczeń gospodarczych postanowiła podjąć u władz energiczne akcje przeciwko temu ruinowaniu życia gospodarczego. Postulaty te spotkały się z przychylnym przyjęciem prezesa Izby skarbowej, a w najbliższym czasie odbędzie się na tej sprawie specjalna konferencja z przedstawicielami zainteresowanych czynników.

# Słynna banda Panicza została zlikwidowana

## Główna kwatera bandytów znajdowała się w wojew. łódzkim

Słynna była w całej Polsce, szczególnie dwa lata temu, banda Panicza, która terroryzowała przez przeszło rok nasze kresy wschodnie. Pod pseudonimem „Panicza“ ukrywał się dwudziestoczteroletni bandyta Franciszek Kosior.

Kosior popełnił na kresach 117 krwawych napadów rabunkowych i chociaż go stamtąd wyparto, uchwycić jednak nie zdołano, ponieważ tak on, jak i główny „adjuant“ Marcin Panek vel Wojciech Machlacz, występowali zwykle w maskach, lub ucharakteryzowani.

Nie można więc było w żaden sposób ustalić ich rysopisu, a tembardziej głównej „kwatery“, która, jak się teraz okazało, znajdowała się w województwie łódzkim.

Banda wyparta z kresów i zdzięsiałkowana, nękała swymi napadami wschodnią Małopolskę, a szczególnie powiat łuniewicki.

Policja zawięła się jednak na bandytów i wkrótce samą bandę wylapano, lub wytopiono doszczętnie, pozostali jednak nadal nieuchwytni Panek i Panek.

Dwaj wodzowie i zarazem mohikanie bandy zaniechali na jakiś czas napadów i

zajęli się gospodarką, kupili sobie bowiem jeszcze za czasów dobrych — kresowych — gospodarke w Moszczenicy pod Piotrkowem na fałszywe nazwiska: Panicz na nazwisko Jana Ciska, a Panek, Wojciecha Machlacza.

Tu mogli sobie swobodnie gospodarzyć i gospodarzyli, gdyż policja absolutnie, jak wiemy, nie znała ich rysopisu, stąd też czynili wypadki na kresy, a wtedy w domu pozostawały ich kochanki.

Kochanką Panicza była siostra Panka Agata, a Panek żył z niejaką Marią Chmiel.

Sprzyszykło się bandytom jednak to spokojne życie i dnia 18 kwietnia napadli na bogatego młynarza Jana Rozwadowskiego pod Łanentem.

Młynarz przywitał bandytów ogniem z karabinu.

W trakcie strzelaniny, jaka się wywiązała między bandytami, a młynarzem, Panicz został ciężko ranny.

Panek widząc to strzelił prosto w ucho swemu towarzyszowi z okrzykiem: „Francuś, robię tak, jak ci przysiągłem“, a potem zbiegł.

Zaalarmowana strażą policja znalazła na miejscu wypadku, już tylko trupa, którym, jak ustalono, był Franciszek Kosior-Panicz.

Energicznie przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż drugi bandyta, a jak już teraz wiadomo Panek, zbiegł w kierunku Piotrkowa.

Dziesięć razy tracono w pościgu za wytrawnym bandytą trop i dziesięć razy nań znów wpadano, aż wreszcie jeden z nieustrudzonych wywiadowców policji łuniewickiej odnalazł Panka w Moszczenicy w chwili gdy się przechadzał po peronie stacyjki moszczenickiej.

Jeden z policjantów rozpoczął z Pankiem przyjacielską pogawędkę, a wtedy pozostali rzucili się na zajętego rozmową.

Z trudem zdołano obezwładnić Panka, któremu o mało co nie udało się wydobyć broni, którą miał w kieszeni.

Okutego w kajdany bandytę pod silną eskortą odstawiono do Piotrkowa, a potem po przesłuchaniu, na którym się przyznał do swego prawdziwego nazwiska odesłano do Łodzi.

## Nowy zarząd łódzkiego koła sędziów i prokuratorów

wybrany został na ogólnym zebraniu

W dniu onegdajszym odbyło się w lokalu urzędu prokuratorskiego, przy ulicy Gdańskiej nr. 44 ogólne zebranie łódzkiego oddziału zrzeszenia sędziów i prokuratorów.

Przewodniczący zrzeszenia wice-prezes sądu okręgowego Olszyński zdał szczegółowe sprawozdanie z ogólnego zjazdu zrzeszenia sędziów i prokuratorów, który odbył się w Warszawie.

Na zjeździe tym między innymi postanowiono połączyć wszystkie zrzeszenia dzielnicowe w jedno ogólnopolskie zrzeszenie sędziów i prokuratorów, któreby obejmowało wszystkie dzielnice posiadające dotychczas każda swoje zrzeszenie.

Wobec tego ogólne zebranie w Warszawie uchwaliło nowy statut, na podstawie którego każdy sąd okręgowy tworzy koło zrzeszenia.

Koła położone w okręgu danego sądu apelacyjnego łączą się w oddziały, te zaś

wybierają główny zarząd, w skład którego wchodzi reprezentanci wszystkich oddziałów.

Po odczytaniu nowego statutu, łódzki oddział zrzeszenia postanowiono zlikwidować i utworzyć na jego miejsce, w myśl nowego statutu, łódzkie koło sędziów i prokuratorów.

Na zebraniu dokonano zapisów na członków koła, i wybrano zarząd, do którego weszli: s. o. Olszyński, prok. Szmidt, s. o. Świdorski, s. o. Wilkowski, s. o. Zajkowski, s. o. Ingersleben oraz prokurator Krychowski.

Do komisji rewizyjnej weszli: s. o. Zaborowski, s. o. Korwin - Korotkiewicz oraz s. o. Zalcberg.

W końcu zebrania upoważniono zarząd koła do reprezentowania go na ogólnym zebraniu oddziału zrzeszenia apelacji warszawskiej. (U)

## Nawet koń nie mógłby podźwignąć ciężarów podatkowych, które się nakładają na woźniców

Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej ustalona zostanie wysokość opłat za prawo jazdy po mieście na r. 1926.

Jak wiadomo, podatek ten pobierany ma być przez miasto od wszelkiego rodzaju pojazdów.

Większe przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe jak fabryki i hurtownie posiadające własne środki lokomocji, opłacają podatek ten z łatwością, natomiast przytłaczającym ciężarem kładzie się on na barki zajmujących się zawodowo furmanstwem, a więc właścicieli wozów najemnych, resorek i dorożek. Los tych ludzi, których cały majątek składa się z resorki lub „dryndy“ i nędznej szkapki, jest godny ubolewania.

Wskutek застоju w przemyśle i handlu obrót towarowy zmniejszył się w Łodzi kilkakrotnie, co wtrąciło zawodowych furmanów w skrajną nędzę.

Również i dorożkarze bądź to wskutek zubożenia ludności, bądź też zabójczej konkurencji ze strony auto-dorożek, pozabawieni są prawie zupełnie pracy.

A przytem opłacać trzeba podatki: przemysłowy, dochodowy, lokalowy i t. d. i utrzymywać kosztowny warsztat pracy w postaci żywego wbrew pozorom konia i wozu lub dorożki, które wymagają ciągłych a kosztownych napraw.

Opłaty za prawo jazdy po mieście pobierane przez magistrat są nader wysokie, wynoszą bowiem 100 złotych od wozu parokonnego, 75 złotych od jednokonnego i 50 — od dorożki, t. j. cztery razy więcej niż w Warszawie.

Rada miejska winna wziąć pod uwagę ciężką dolę zawodowych furmanów i stawki te odpowiednio obniżyć. M.

## Ku likwidacji zatargu z lekarzami Kasowymi

Obie strony wykazują pojednawczą tendencję

Dzięki interwencji p. wojewody do strejku nie doszło

Ponieważ bezpośrednie pertraktacje zarządu kasy chorych ze związkiem lekarzy w sprawie redukcji nie dały pozytywnych wyników i zostały zerwane, pan wojewoda Darowski, do którego w swoim czasie zwrócił się związek lekarski z prośbą o podjęcie medjatorstwa, zwołał na dzień wczorajszy wspólną konferencję obu stron.

W imieniu zarządu kasy przewodniczący Kałużyński złożył oświadczenie, deklarując gotowość kasy do pójsicia na ustępstwa.

Podobną deklarację złożył w imieniu związku lekarzy dr. Frenkiel, który rów-

nocześnie zaznaczył, iż aczkolwiek związek lekarzy w Łodzi stoi na demokratycznej platformie, zatargi z kasą przyjęły charakter chroniczny.

Z kolei zabrał głos p. wojewoda Darowski, który oświadczył, iż wobec tych deklaracji pojednawczych obu stron należy przystąpić do merytorycznego rozważenia tej sprawy.

Wobec tego, iż przedstawiciele zarządu kasy nie posiadali odnośnych pełnomocnictw, konferencję odłożono do dziś, godziny 10-ej rano. OL

## Jeszcze Bartek nie ma wozu, a rada miejska nie uchwaliła podatku

na utrzymanie dróg i ulic

Wydział podatkowy magistratu m. Łodzi informuje zainteresowanych, że w roku bieżącym nie będą wysyłane do domów nakazy płatnicze opłaty na utrzymanie dróg i ulic w obrębie m. Łodzi — od rowerów, wozów, wózków itp., lecz wszyscy posiadacze tych środków lokomocji obowiązani są zgłosić się do opodatkowania w wydziale podatkowym przy placu Wolności 2, I piętro, pokój Nr. 14, w godzinach od 8 do 12.30 w południe.

## Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie go proszę o umieszczenie w jego poczytnym piśmie następującego mego oświadczenia:

Celem położenia kresu krążącemu — w związku z pracami byłej t. zw. komisji weryfikacyjnej przy kasie chorych — pogłoskom, jako przewodniczący tej komisji poczuwam się do obowiązku oświadczenia, że probierzem dla komisji było stanowisko zajmowane przez danego lekarza w kasie chorych w chwili weryfikacji; natomiast komisja bynajmniej nie zajmowała się oceną ogólnej wartości fachowej lekarzy. Racz przyjąć Szan. Panie Redaktorze i t. d. Dr. Seweryn Sterling.

## Co usłyszymy dziś przez radio.

WARSZAWA, 480 m.

Godz. 17.30 — 18.00 Koncert orkiestry P. R. Godz. 18.00 — 18.25 Wykład p. t. „Potrzeba społeczno-oświatowej pracy“ — wygłosi dyr. Józef Stemler. Godz. 18.30 — 19.00 Koncert orkiestry P. R. Godz. 19.00 — 19.20 Wykład p. t. „Książka w dobie obecnej“ — wygłosi p. Adam L. Szymański. Godz. 19.20 — 19.40 Wykład p. t. „Społeczne i ekonomiczne znaczenie lasu“ — wygłosi p. J. Kłoski. Godz. 19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy. Godz. 20.30 — 22.00 Koncert instrumentalno-wokalny, poświęcony twórczości polskiej. — Na zakończenie komunikaty.

LONDYN, 365 m.

Godz. 14.00 — 15.00 Sygnał czasu. Koncert. Godz. 17.00 Sygnał czasu. Odczyt. Godz. 17.15 Koncert. Godz. 18.15 „Kącik dla dzieci“. Godz. 19.00 Muzyka taneczna. Godz. 19.35 — 19.40 Komunikaty handlowe. Godz. 20.00 Sygnał czasu nadany dzwonem Big Ben. — Przegląd tygodnia. Komunikaty. Odczyt. Godz. 20.25 Utwory Mendelssohna wykonana na fortepianie M. Cole. Godz. 21.00 — 22.00 Koncert muzykalno-wokalny.

BERLIN, 505 m.

Godz. 15.30 Wujaszek — doktor ma gości. (Dr. med. E. Mosbacher, pogadanka). Godz. 16.30 — 18.00 Koncert popularny. Godz. 18.35 — 20.00 Szkoła H. Bredowa. Odczyt. Godz. 20.30 Radiopowieści: „Katastrofa“ H. Gromadzkiego (ciąg dalszy). Godz. 21.00 Koncert popularny. Godz. 22.30 — 24.00 Muzyka taneczna.

WIENIEŃ, 530 m.

Godz. 16.15 Koncert popołudniowy. Godzina 17.10 Bajki dla dzieci. Godz. 18.15 Komunikat teatralny. Godz. 18.25 — 20.05 Powszechnie radio-wykłady: „Goethe jako przyrodnik“. Lekcja esperanta. Lekcja angielskiego. Godz. 20.15 Koncert.

Po trzech latach sprawiedliwość zatrzymowała

## Bandyci i paser przed sądem

### Epilog napadu bandyckiego pod Koluszkami

W nocy z 26 na 27 maja 1923 roku we wsi Stare Koluszki, gm. Gałkówek, pow. łódzkiego, wtargnęło przez okno do mieszkania Stanisława Witkowskiego dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników. Jeden z nich zbliżył się do łóżka, w którym leżała Franciszka Witkowska, żona Stanisława i narzucił na nią pierzynę. Następnie usiadł na łóżku i grożąc rewolwerm przyduszonej pierzyną kobiecie zakazał jej wołać pomocy.

Drugi z napastników, korzystając z przestachu gospodyni, plądrował tymczasem mieszkanie Witkowskich.

Bandyci zrabowali gospodarzowi garderobę, 2 rewolwery i fuzję, a następnie zbiegli.

Wartość zrabowanych przedmiotów wyniosła 4.080.000 mkp.

Wszczęte natychmiast po wypadku śledztwo policyjne nie zdołało jednak wykryć tych osobników.

Dopiero w roku 1925 posterunek policyjny w Koluszkach przytrzymał niejakiego Józefa Rembowskiego, który był podejrzany o dokonanie licznych kradzieży i, który podczas śledztwa przyznał się do udziału w napadzie na mieszkanie Witkowskich.

Bandytę zdradził właściwie brak palca u ręki, co zauważyła podczas napadu Witkowska.

Rembowski zeznał, że współdziałał razem z Józefem Zielińskim, a fuzję zrabowaną sprzedał młynarzowi z Jankowa Adamowi Rogowskiemu.

Wkrótce zostali również aresztowani wskazani przez Rembowskiego Zieliński i Rogowski i pociągnięto całą trójkę do odpowiedzialności sądowej.

Rozprawa karna przeciwko oskarżonym odbyła się w dniu wczorajszym. Przewodniczył obradom sędzia Arnold w asystencji sędziów Wileckiego i Kurczyńskiego. Oskarżony Rembowski do winy się przyznał i tłumaczył, że do tego kroku pchnęły go ciężkie warunki materialne.

Pozostali podsądni do winy się nie przyznali. Rogowski zaś twierdził, że faktycznie kupił fuzję od Rembowskiego, ale nie wiedział, że pochodzi ona z rabunku.

Przewód sądowy potwierdził zarzuty stawiane podsądnym w akcie oskarżenia.

## 19 lat życia — 4 lata więzienia

### Młodociany złodziej notoryczny przed sądem

Do jakiego stopnia zbrodnicze instynkty mogą całkowicie opanować psychikę młodego człowieka świadczy o tem sprawa sądowa, rozpoznawana w dniu wczorajszym przez sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Arnolda.

Na ławie oskarżonych zasiadł Antoni Szulca, młodociany jeszcze przestępca, liczący zaledwie 19 lat.

Smiałe i złowroge spojrzenie, skierowane w kierunku sądu, młokie czoło i tępy wyraz twarzy oskarżonego, czynią z niego wprost klasyczną postać przestępcy.

Zadziwiająca jest wprost swoboda i pewność, z jaką oskarżony odpowiada na pytania przewodniczącego.

Akt oskarżenia zarzuca Szulcowi, że będąc już trzykrotnie karany za kradzieże, dokonał w dniu 13 grudnia 1925 roku nowego przestępstwa.

Mianowicie podsądny przez dziurę w szybie przedostał się do mieszkania Fryderyka Frica, gospodarza ze wsi Oków Wielki pow. łaskiego i skradł 40 złotych i srebrny zegarek.

Złodzieja przyłapał poszkodowany i odebrał od niego skradzione przedmioty. Na przewodzie sądowym Szulca przyznaje się do winy, potwierdza, że był już trzykrotnie karany za kradzieże przez sądy w Łodzi, Łasku i Zduńskiej Woli, że nawet uciekł z domu wychowawczo-poprawczego, a ostatnio usiłował okraść Frica.

Przestępca tłumaczy swe postępowanie brakiem zarobków.

Prokurator Kawczak w swem przemówieniu podkreślił, jakie niebezpieczeństwo grozi ogółowi ze strony tak przestępczych jednostek, które mimo w elokrotnego ukarania nie cofają się przed naruszeniem prawa.

Przeto w interesie społecznym, zdaniem prokuratora, należy Szulca surowo ukarać, by w ten sposób izolować go od społeczeństwa.

Obrona oskarżonego prosi sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd po naradzie, skazał Antoniego Szulca, lat 19 na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Prokurator Kawczak dowodził, że wina wszystkich oskarżonych została całkowicie udowodniona i wnosil o surowy wymiar kary.

Obronę stanowili mec. Menkes, Jasieński i Vogel.

Po naradzie sądu, ogłoszony został wyrok, mocą którego Józef Rembowski, lat 21 został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, Józef Zieliński, lat 23, na 6 lat ciężkiego więzienia, a Adam Rogowski za kupno fuzji na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

## Pożyczka dla Łodzi na roboty inwestycyjne

### Specjalne posiedzenie rady miejskiej

Dziś, w czwartek, punktualnie o godzinie 7-jej wieczorem w siedzibie radzieckiej (Pomorska 16, I piętro) odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. Na porządku dziennym sprawa zaciągnięcia ze skarbu państwa pożyczki w wysokości 200.000 zł. na prowadzenie robót inwestycyjnych, zgodnie z wnioskiem magistratu.

W związku z powyższym dz.ś o godzinie 7.30 wieczór punktualnie odbędzie się

## Sport jako zawód, czy z amatorstwa

### Pałaca kwestja wynagradzania sportowców

#### Polska musi wybrać uczciwą drogę pośrednią

(Artykuł nadesłany)

(?) Od kilku sezonów kwestja zawodowstwa w sporcie jest przedmiotem bardzo ożywionej debaty nie tylko wewnątrz poszczególnych związków narodowych, lecz także kwestja ta systematycznie wyłania się na forum zjazdów międzynarodowych federacji.

Za każdym jednak razem reprezentanci narodów i zwolennicy żelaznych zasad amatorstwa odkładają ostateczną decyzję w tej sprawie, jak to mówią, „ad calendas graecas”.

Sprawa ta nie może być załatwiona w ten czy inny sposób, ponieważ życie ekonomiczne powojenne idzie zupełnie innym torem, a przepisy i pojęcie amatorstwa wyrosły na gruncie zupełnie innym, przedwojennym.

Tak samo, kiedy na kontynencie sport dopiero rozwijał się propagowany przez prawdziwych fanatyków i idealistów odrodzenia fizycznego na zachodzie, a zwłaszcza w Anglii sport nie był już monopolem klas uprzywilejowanych, lecz docierał do wszystkich klas społeczeństwa.

Nic też dziwnego, że w Anglii odrazu porafriono kwetję amatorstwa i zawodowstwa rozgraniczyć w sposób bardzo prosty i konkretny.

Na kontynencie, a zwłaszcza w Polsce panuje w tym względzie jaknajdalej posunięta hypokryzja.

U nas tak samo zwołuje się już konferencje, celem zastanowienia się nad kwestją zawodowstwa w sporcie, przeprowadza się dochodzenia, nakłada dotkliwe kary i niesie wysoko sztandar amatorskich zasad, kiedy z drugiej strony najwięksi ci „katonii” zagmatwani są w setki rozmaitych tajemnic klubowych, prywatnych pożyczek, które nie mają wspólnego z kasą klubu, posad, protekcji, tajnych umów między klubami, ba nawet poszczególnymi sportsmenami.

Bierzmy zupełnie rzeczowo sprawę. Nie wiemy, czy jest jeden działacz w Polsce i to na najwyższym posterunku, który w swoim klubie nie przyszedłby z pomocą finansową członkowi graczowi przed jakimś meczem, rozstrzygającym w finale np. mistrzostwa Polski, gdyby było wiadomem, że od tego zależy udział tego gracza w meczu i jego korzystny wynik. Rzecz prosta, że ta pomoc finansowa nie musiałaby być koniecznie spowodowana szantażem gracza, lecz poprostu z powodu jego ciężkich warunków ekonomicznych, które mu nie pozwalają „bawić się w sporty”.

Niema chyba takiego działacza w Polsce, któryby nie udzielił pomocy finansowej i jeżeliby zarzut tym działaczom uczyniono, to nie za udzielenie pomocy wybitnemu sportsmenowi, który ciężko pracuje w jakiejś fabryce, lub kancelarii, lecz za tę hypokryzję, że udzielając pomocy finansowej z wyrafinowaną hypokryzją występują przeciwko takiej samej pomocy, udzielanej przez innych działaczy, naturalnie klubów czy obozów im przeciwnych.

Polska była i jest w tem położeniu ekonomicznem, że na prawdziwie sport amatorski, czy zawodowy nie możemy sobie pozwolić. Kwestje te dotychczas potrafiły tylko rozwiązać tak bogate kraje, jak Anglia lub Ameryka.

My musimy iść drogą pośrednią i musimy sobie szczerze z ręką na sercu powiedzieć jaka jest dozwolona pomoc finansowa w klubach sportowych, t. j. zwrot kosztów i t. d. za stratę czasu i zarobków, o ile występuje się w barwach klubu.

Poco wytwarzać błędne koło, kiedy mimo najenergiczniejszych uchwał, stanu dotychczasowego nie zmienimy. Stan ten trwa w Polsce nie od czasów powojennych, ale tak samo działa się na wiele lat przed wojną w klubach małopolskich, jak „Czarni”, „Pogoń”, „Wisła” i „Cracovia”. W klubach tych stałe przebywały przelotne plaki z Wiednia, Praги i Budapesztu, które dużo sum kosztowały naszych pierwszych idealistów sportowych. Wydatnej pomocy finansowej udzielano również polskim graczom, którzy z rozmaitych względów odczuwali ich brak.

## XIII loteria państwowa

1-sza klasa — 1-szy dzień.

Główniejsze wygrane.

35.000 zł. Nr. 5932.  
15.000 zł. Nr. 500  
1.000 zł. Nr. 37300  
300 zł. N-ry 52445 61714 65193  
250 zł. N-ry: 5878 24116 5311  
200 zł. N-ry: 5815 6707 30288 39884  
40628 41101 45980  
150 zł. N-ry: 13197 15214 18719 91914  
21953 26151 29373 35387 49289 50989  
51150 55420 56871 60601.

## CYRK STANIEWSKICH

### gra ostatnie 6 dni

Dziś 8.30 w. wspaniały program — występy nowych artystów —

Uwaga: Tylko dziś 22 i jutro 23 **ceny niższe**. Dzieci, uczniowie i wojskowi oraz bezrobotni placą połowę na wszystkie miejsca.

109-1  
Dyrekoja.

## Zawody Tow. gimnastycznego „Sokół”

Dnia 23 maja — zawody wewnętrzne klubowe.

Dnia 22 sierpnia — zawody międzyklubowe.

4) Tow. gimn. „Sokół” w Piotrkowie, tow. gimn. „Sokół” w Kaliszu, tow. sport. „Warta” w Koninie i Ż. T. S. G. „Hasmonea” w Łodzi przedłożą swoje terminarze zawodów lekkoatletycznych do dnia 1 maja r. b.

5) Zweryfikowano i zatwierdzono wyniki biegu na przełaj 3 i pół klm. Ł. O. Z. L. A., odbytego w dniu 28 marca b. r. przyczem:

I miejsce zajął p. Teofil Ulman z tow. sport. „Union” w Łodzi; II miejsce zajął strzelec Wincenty Kocjasz z W. K. S. i III miejsce zajął p. Zbigniew Starosta z Ł. K. S.

6) Zweryfikowano i zatwierdzono wyniki biegu na przełaj 5 klm. Ł. K. S., odbytego w dniu 5 kwietnia b. r., jak następuje:

I miejsce zajął p. Czesław Centkiewicz z H. K. S. „Varsovia” w Warszawie w czasie 17 m. 52,6 sek., II miejsce zajął p. Teofil Ulman z S. S. „Unionu” w Łodzi w czasie 18 m. 8,6 sek., III miejsce zajął strzelec p. Wincenty Kocjasz z W. K. S. w Łodzi.

7) Dnia 18 kwietnia odbęda się w parku sportowym Ł. K. S. o godzinie 9.30 wewnętrzne lekkoatletyczne zawody o następującym programie:

Dla pań: bieg 60 mtr., rzut kulą, rzut oszczepem, skok w wyż, z rozbiegu, bieg przez płotki 60 mtr., skok z miejsca w dal.

Dla panów: bieg 60 mtr., skok w dal, z miejsca, rzut dyskiem, skok w wyż z rozbiegu, rzut kulą, skok w dal z rozbiegu, bieg przez płotki 200 mtr., skok w wyż z miejsca.

8) Dn. 25 kwietnia o godzinie 3 po południu odbęda się na boisku W. K. S. w

## Zawody bokerskie o mistrzostwo Ł.O.Z.B.

### Przedboje w Pabjanicach

(r) W dniu 25 b. m., t. j. w najbliższą niedzielę odbęda się w Pabjanicach pierwsze spotkanie bokerskie o mistrzostwo Ł. O. Z. B. tak zwane przedboje.

Jednym z najciekawszych dla Łodzi spotkań, jakie tam dojdą do skutku, będzie bezsprzecznie spotkanie Stiebe-Gierbich, względnie walka Stiebe-Konarzewski. Ostatnie spotkanie Stiebeta z Gierbichem zakończyło się zwycięstwem pierwszego na punkty, lecz wtedy jeszcze Stiebe należał do zawodników kategorii wagi

## DALSZE SPOTKANIA O MISTRZOSTWO Ł. O. Z. B.

(r) W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną dalsze trzy spotkania o mistrzostwo naszej A-klasy. Kalendarzyk wydziału gier i dyscypliny przewiduje spotkanie Ł. K. S. — Ł. T. S. G., Widzew — Turysta i Union — Siła.

Najciekawiej zapowiadają się dwa ostatnie spotkania, natomiast pierwsze, zwykłe „derby” sezonu, ze względu na bardzo słabą formę Ł. T. S. G. zapewne wypadną bardzo blado, a wysoko cyfrowe zwycięstwo naszego mistrza nie budzi najmniejszych wątpliwości.

specjalne nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, poświęcone wyłącznie sprawie wyżej wspomnianej. O godzinie zaś 7.45 wieczór odbęda się zwykle 1 (IV sesji) posiedzenie rady miejskiej, którego porządek dzienny uzupełniony został przez wnie sienie sprawy zaciągnięcia ze skarbu państwa pożyczki w kwocie zł. 200.000 na prowadzenie robót inwestycyjnych (II uchwalenie).

Łodzi zawody lekkoatletyczne Ł. O. Z. L. A. o następującym programie:

Bieg 3 klm. i 100 mtr. dla panów; bieg 60 mtr. dla pań; na zakończenie „Szczyptorniak” — piłka ręczna.

Udział niestowarzyszonego dozwolony. 9) Zarząd Ł. O. Z. L. A. przez swych przedstawicieli wszedł w skład międzyzwiązkowej komisji sportowej dnia 3 maja.

W związku z powyższym poleca się wszystkim członkom P. Z. L. A. do urzędzenia w dniu 3 maja zawodów lekkoatletycznych, organizowanych przez inne towarzystwa związkowe i tak:

W Łodzi w parku sportowym Ł. K. S., zarząd Ł. O. Z. L. A. organizuje zawody w godzinach popołudniowych o następującym programie:

Bieg 100 mtr., 400 mtr., 1500 mtr., sztafeta olimpijska, skok w dal, rzut dyskiem.

W Piotrkowie tow. gimn. „Sokół” — koło sportowe młodzieży organizuje w dn. 1, 2 i 3 maja wielkie lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo miasta Piotrkowa.

W Kaliszu poleca się tow. gimn. „Sokół” zorganizować łącznie z innymi imprezami sportowymi zawody lekkoatletyczne.

W Pabjanicach poleca się tow. sport. „Kruszender” zorganizować łącznie z innymi towarzystwami lub przy innych imprezach sportowych, zawody lekkoatletyczne.

W Koninie poleca się tow. sport. „Warta” zorganizować zawody lekkoatletyczne.

Udział w powyższych zawodach niestowarzyszonego dozwolony.

Program winien obejmować przeważnie biegi i nosić charakter propagandowy.

Z powyższych zawodów należy przedłożyć sprawozdania w myśl przepisów P. Z. L. A.

półciężkiej. Natomiast dzisiaj zawodnik ten tak wiele zyskał na wadze, że prawdopodobnie nie go nie uchroni przed spotkaniem z mistrzem Polski Tomaszem Konarzewskim. Walka tej pary będzie bezsprzecznie najciekawszą częścią programu całego wieczoru.

Organizację przedboju przeprowadzi znany ze swej działalności sportowej na terenie Pabjanic klub sportowy „Kruszender”.

## PROTEST K. S. „WARSZAWIANKI”.

(r) Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo z „Polonją”, „Warszawianka” założyła do W. O. Z. P. N. protest dowodząc, że zasądzenie przez sędziego dwu rzutów karnych, oraz usunięcie dwu graczy „Warszawianki” z boiska, było niesłuszne i wbrew obowiązującym przepisom.

Ciekawe, jak tę „miłą” wiadomość przyjmie p. Marczewski, który na specjalne zaproszenie „Warszawianki” sędziował powyższe zawody.

## Gospodarka rosyjska przed upadkiem Pierwsza oficjalna statystyka wykazuje beznadziejną sytuację w rolnictwie

Od czasu powstania Rosji sowieckiej ukazała się pierwsza oficjalna statystyka, która dokładnie charakteryzuje panujące tam stosunki. Ścisłość wymienionych w statystyce cyfr może, co prawda, podlegać wątpliwości, są one jednak tak smutne, że nie należy przypuszczać, by były nieprawdziwe. Te tabele statystyczne są nacechowane prawdą, której wcale nie starano się zatuszować. Państwom zachodnio-europejskim trudno jest uchylić rąbek zastony, oddzielającej Rosję, by móc się przekonać, jakie postępy czyni odbudowa gospodarcza tego państwa. Dlatego też niemożliwym jest by zachodnia Europa obecnie mogła nawiązać stosunki handlowe z Rosją.

Byłoby to bowiem połączone ze zbyt wielkim ryzykiem ze strony państw zachodnio-europejskich.

Jasnym jest, że rosyjski rynek jest wprost niezbędny dla przemysłu europejskiego, tak samo, jak wywóz zboża przysparza Rosji największe dochody. Przyczyną zmniejszonego wywozu zboża z Rosji w tym roku jest nie tylko nieurodzaj, ale też nieracjonalna uprawa roli.

Niedawno wydane statystyczne tabele zawierają dość wiarogodną charakterystykę stosunków. 90 proc. ludności Rosji mieszka na wsi i zajmuje się rolnictwem. Przemysł nie jest w stanie zaopatrzyć te masy w niezbędne artykuły, chociaż w stosunku do roku 1913 potrzebna jest zaledwie połowa towarów metalowych, włókienniczych i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Rolnictwo czyni co prawda wielkie postępy. Widzimy, że zapotrzebowanie maszyn rolniczych stale wzrasta. Produkcja pługów zwiększyła się w roku 1925 o 360 proc., a produkcja kos o 260 proc. Ciekawym jest też wzrost produkcji maszyn do szycia. Ilość ich podniosła się z 13,340 do 45,603, to jest prawie o 340 proc. Liczby te wydają się nam wprost nieprawdopodobne; należy jednak wziąć pod uwagę liczbę ludności, wynoszącą 130 milionów.

Okazuje się jednak, że, nie zważając na intensywną pracę we wszystkich dziedzinach, produkcja nie pokrywa nawet połowy zapotrzebowania. O ile więc Rosja nie chce wstrzymać odbudowy swego kraju, musi ona korzystać z przemysłu zagranicznego. Przemysł rosyjski znajduje się całkowicie w rękach rządu, który wywiera decydujący wpływ na kształtowanie się cen. Są one jednak znacznie wyższe, niż w roku 1913.

Nieco sceptyczniej należy zapatrywać się na dane statystyczne, dotyczące się uprawy roli. Wykazują one, że ilość uprawianych pól i ogrodów wynosi 90 proc. ilości przedwojennej. Cyfry te są w sprzeczności z cyframi omawiającymi hodowlę bydła. W roku 1913 Rosja posiadała 24 miliony roboczych koni, natomiast w roku 1924 tylko 17 milionów. Ilość posiadłości chłopskich wynosi 22 miliony. Widocznym więc jest, że

25 proc. gospodarstw chłopskich nie posiada wcale koni roboczych.

Rząd stara się co prawda pomóc ludności wiejskiej, dając subsydia na zakup maszyn rolniczych. Przy panującej jednak wśród chłopstwa nędzy i braku bydła, rozwój rolnictwa jest bardzo utrudniony.

Produkcja zboża znacznie się zmniejszyła. Statystyka wykazuje, że eksport Rosji zmalał o 10 proc.

Eksport drzewa, jeden z najważniejszych czynników handlu rosyjskiego, znacznie podupadł i jest obawa, że ta gałąź handlu zupełnie będzie stracona.

Ta interesująca statystyka Rosji daje

nam ciekawy obraz gospodarczego życia tego kraju. Zagraniczny kupiec może sobie wyobrazić, jak w tej dla niego zamkniętej Rosji na razie jeszcze wygląda i co ryzykuje, nawiązując z nią stosunki handlowe. O przywróceniu rosyjskiego handlu prywatnego w szerszym zakresie nie można na razie myśleć.

We własnym interesie Rosji leży, aby mury, odgradzające jej życie gospodarcze, były zniesione. Czy może to nastąpić w obecnych warunkach politycznych, jest to pytanie, na które wszyscy znawcy rosyjskich stosunków odpowiadają przecząco.

Z.

## Dalsza zwyżka oficjalnego kursu dolara Załamanie się kursu pozagiełdowego

Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej uległ w dniu wczorajszym dalszej zwyżce o 30 punktów i wynosił złót. 9,90. Banki dewizowe otrzymały stosunkowo duże ilości walut obcych, co wpłynęło na obniżenie się kursu pozagiełdowego.

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi, w godzinach przedpołudniowych ujawniała się mocna tendencja dla dolara i około godz. 11-ej kurs wynosił 10,80 w płaceniu, 10,90 w oddawaniu. Po południu

nastąpiło załamanie się kursu, który do wieczora ujawniał tendencję zniżkową, przyczem zauważyć się dało zmniejszenie zapotrzebowania na waluty obce i znaczne zwiększenie się podaży. Około godziny 7-ej dolarami obracano po 10,40 w płaceniu, 10,45 w oddawaniu przy dalszej tendencji zniżkowej.

Bank Polski ofiarował wczoraj za dolara złót. 9,60. (r)

## Ożywianie w manufakturze Ruch w handlu wyrobami bawełnianymi

Na rynku wyrobów bawełnianych panuje ostatnio dość duże ożywienie. Mimo zwyżki kursu dolara ilość zawieranych transakcji jest znaczna, gdyż wielkie fabryki wyrobów bawełnianych przyjmują nadal weksle. Widocznym jest, iż ożywienie obecne spowodowane jest nawet częściowo zwyżkową tendencją dla dolara, co przejawia się w chęci nabywania większych partii towarów w godzinach przedpołudniowych, a więc przy zastosowaniu kursu dolara z dnia poprzedniego. Nie należy jednak zapominać, iż na rynku wyrobów bawełnianych przypada obecnie sezon letni.

Nabywane są artykuły sezonowe, a więc towary białe, musliny i satyny drukowane. Specjalnie dużym popytem cieszą się „Minerwa” i „Covercut” Geyera.

Kwestja dolara manufakturowego do-

tyczas nie została rozwiązana i w dalszym ciągu stosowane są najrozmaitsze obliczenia.

Zakłady zjednoczone Scheiblera i Grohmana przy preeliminowaniu należności na złote stosowały wczoraj kurs 7,80 przy regulowaniu należności gotówką, 8,25 przy wekslach 30-dniowych.

T. A. L. Geyer obliczało 65 proc. należności według kursu oficjalnego, 35 procent według kursu 6,30, żądając połowę gotówki i połowę należności w wekslach do 30 dni. Prócz tego za weksła doliczono 2 proc. Stosunek procentowy żądanej gotówki do weksli jest zresztą w różnych firmach niejednolity, większość jednak transakcji dochodzi do skutku przy regulowaniu należności w połowie gotówką, w połowie weksłami do 30 dni. (z).

## Fortuna ruchoma Francji Nie uległa niżce pomimo dewaluacji

Fortuna ruchoma Francji wrosła bardzo znacznie, przynajmniej pozornie, w ciągu okresu powojennego.

Jedną z przyczyn tego wzrostu nominalnego jest zmiana wartości, wahania i dewaloryzacja dewiz.

Fortunę ruchomą Francji można było szacować w r. 1850 na 9 miliardów franków, w 1860—na 31 miliardów, w 1870—na 33 miliardy, w 1886—na 56 miliardów, w 1890—na 74 miliardy, w 1900—na 90 miliardów, na 100 miliardów w 1906 roku.

Obrachowania i kalkulacje obecne pozwalają na oszacowanie fortuny ruchomej Francji w r. 1923 na sumę 434 miliardów, a w r. 1925 na sumę 475 miliardów.

Oznaczałoby to, iż w porównaniu z rokiem 1906 ogólna suma wzrosła pięciokrotnie. Ale jeśli uwzględnimy dewaloryzację franka, otrzymamy prawie tę samą sumę co w r. 1906.

Zwiększył się jednak znacznie procent walorów zagranicznych, którym przypadły korzyści zwyżki dolara, funta, florena etc.

W r. 1925 papiery państwowe i walory obce, znajdujące się w posiadaniu obywateli francuskich, obliczono na sumę 181 miliardów, co stanowi 40 proc. ogólnej fortuny ruchomej.

Przed wojną stosunek tych walorów nie przekraczał 30 proc.

Jak się może przedstawiać dzisiaj fortuna ogólna Francji?

W tej dziedzinie można operować tylko hipotezami. W r. 1906 fortuna ruchoma stanowiła mniej więcej połowę fortuny ogólnej. Gdyby proporcja ta została bez zmiany w r. 1926, otrzymalibyśmy sumę 1.000 miliardów. Ale niektórzy statystycy i ekonomiści przypuszczają, iż suma ta jest nieco większa i dochodzi do 1.200, a nawet 1.500 miliardów franków.

W każdym więc razie z obliczeń powyższych wynika, iż absolutna wysokość fortuny ruchomej Francji nie uległa niżce od r. 1906, uwzględniając dewaloryzację franka. W.

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 21-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9,90  
Franki franc. —.—

### CZEKI.

Belgia —.—  
Holandia 397,85  
Londyn 43,23  
N. York 9,90  
Paryż 33,05  
Szwajcaria 191,60  
Wiedeń 140,05  
Włochy 39,90  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga 29,38  
Pożyczka dolarowa 80,00  
10 proc. pożyczka kolejowa 148.—  
Pożyczka konwersyjna 32,50  
8 proc. pożyczka złota 153.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22,50  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 18,25,  
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 33,25  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 33,25

### Giełda akcyjna

Bank Polski 48,00 — 47,75 — 48,25  
Bank Dyskontowy 4,80  
Bank Handlowy 1,65  
Bank Zachodni 0,85  
Bank Zarobkowy 4,00  
Cukier 1,65 — 1,70  
Węgiel 1,85 — 1,98  
Nobel 1,30  
Lilpop 0,51 — 0,55 — 0,54  
Modrzewów 1,80 — 2,00 — 1,95  
Norblin 0,71  
Ostrówieckie 3,90 — 4,20 — 4,10  
Rudzki 0,70 — 0,75  
Starachowice 0,93 — 0,96  
Urus 0,38  
Zieleniewski 10,00  
Żyrardów 7,50  
Spirytus 1,15  
Lombard 1,80

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 21-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano wg. Idenach gdańskich:

100 złotych polskich 49 19-49-51  
100 marek Rzeszy 125 421—125,729  
czek na Londyn 25,21  
Telegraficzna wypłata na:  
Warszawę 48,94—49,06

### Notowania złotego.

W dniu 21-go kwietnia 1926 r.

Za 100 złotych:  
Zurich 50 50  
Berlin 59,55—59,95  
wypł. na Warszawę 38 60—38,80  
Poznań 40,39—40,61  
Katowice 58,80—59,00  
Wiedeń czeki 67 25—67,75  
banknoty 68,25—67,25  
Londyn 47 50

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ 21-go kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 146,00  
N. York 30,05  
Belgia 106,80  
Hiszpania 432 (0  
Włochy 120,25  
Szwajcaria 582,50  
Holandia 1204,75  
Niemcy 7 10  
Szwecja 805,70  
Rumunia 11,60

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN 21-go kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork 4,86 90  
Holandia 12 12,00  
Francja 145,56  
Belgia 155,56  
Włochy 12 85  
Niemcy 20 42 50  
Szwajcaria 25 17,75  
Hiszpania 33,77 50  
Portugalia 2,55  
Dania 18 60 50  
Szwecja 18,16 25  
Norwegia 22 27,0  
Helsińfors 195,12  
Praga 164,06  
Wiedeń 54,50

## Dodatkowy układ

### do polsko-czechosłowackiej umowy handlowej

PRAGA, 21 kwietnia. (PAT). Dzisiaj wieczorem został podpisany dodatkowy układ do umowy handlowej czecho-słowacko-polskiej, regulującej sprawy celne, kontyngentowe i naftowe.

Ze strony Polski układ podpisał: dyrektor departamentu Węglawowicz; konsul generalny w Pradze Dunajewski, ze strony Czechosłowacji: minister handlu Peroutka i szef sekcji ekonomicznej ministerstwa spraw zagranicznych Friedman.

# LUONA

**Dziś wielka premjera!**

olbrzymiego podwójnego programu

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

Występy europejskich gwiazd filmowych!

## OSSI OSWALDA

w 8-ioaktowej salonowej komedji, perlającej się przednim humorem i wyszukany dowcipem

z udziałem **Willi Fritscha** i rasową **Lilian Hall Davis**

p. t.: „**EXPRESS MIŁOŚCI**”



Premjowana piękność — **Fern Andra** — w cyrkowym 7-io-aktowym dramacie „**Miłość - to potęga Kobiet**”

### OBWIESZCZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości zajętych u niżej wymienionych dłużników, dnia **28 kwietnia 1926 roku**, między godziną 10 rano, a 4 po południu:

1. Dawidowicz Marja, Zielona 46, meble, c. sz. 115
2. Gostyński i Opoczyński, Zielona 19, meble, c. sz. 400.
3. Ryngard, Kopcowski i Lipszyc, Al. Kościuszki 10, 1000 chustek, c. sz. 200.
4. Motyl H., Piotrkowska 41, płótno, c. sz. 4,000.
5. Piotrkowski M., Cegielniana 33, towary bawełniane i kredens, c. sz. 280.
6. Poznański M., Cegielniana 22, papierosy i gilzy, c. sz. 135.
7. Rodzyner D. B., Cegielniana 29, kasa ogniortwała, c. sz. 150.
8. Rozin Aleksander, Cegielniana 25, meble, c. sz. 290.
9. Rozental Juljusz, Karola 17, meble, c. sz. 800.
10. Szpejzandler, Cegielniana 15, pianino, c. sz. 400.
11. Szwarbard Dawid, Piotrkowska 35, caji i serwety, c. sz. 200.
12. Szlachetus Izrael, Cegielniana 17, meble, c. sz. 600.
13. Szaładajewski Zygmunt, Cegielniana 5, maszyna drukarska i do krajania papieru, c. sz. 1,325
14. Topilski Izaak, Cegielniana 24, towary bawełniane, c. sz. 1,322.
15. Wysocki Moszek, Cegielniana 17, meble, c. sz. 260.
16. Arneker i S-ka, Piotrkowska 91, 7 piecyków kaflowych, c. sz. 500.
17. Czajewski Tadeusz, Al. Kościuszki 41, maszyna, c. sz. 1,000.
18. Kintzler Rudolf, Wólczajska 53, maszyna-skręcalnia, c. sz. 1,500.
19. Leszcz i Latuszkiewicz, Wólczajska 53, 114 paczek kap, c. sz. 2,380.
20. Lange Juljusz, Wólczajska 51, maszyna do liczenia i etamina, c. sz. 350.
21. Openheim i Besterman, Zachodnia 70, maszyna, c. sz. 1,000.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

w z. KIEROWNIKA URZĘDU:

(—) **Henneberg.**

2105—1

### Dr. GUTENTAG

Al. Kościuszki Nr. 22

Tel. N. 40-05 00-3

wznowił przyjęcia

Największe bóle głowy usunaw

**PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH**

snak febr.

**KOWALSKINA**

LABOR. CHEM.-FARMAC. **AP. KOWALSKI** W WARSZAWIE

Największe bóle głowy usunaw

### Kupię ROLWAGĘ

używaną w dobrym stanie. Oferty, sub. O. B. 13. 2017—3

**NASIONA**

ROLNE, TRAW, DRZEW, WARZYWA I KWIATOWE oraz NARZĘDZIA OGRODNICZE 2:06—4

Polecacia **L. JASINSKIEGO** prowadzone SKŁADY od r. 1870. w Łęczycy ul. Poznańska 30 i w Łodzi Andrzeja 10 — Cenniki na żąd gratis.

### Ogłoszenie.

Komisarz IX Komisariatu P.P. m. Łodzi ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1926 roku, o godz. 10 r. w domu Nr. 207 przy ulicy Kilińskiego sprzedawane będą przez publiczną licytację ruchomości składające się z 1 szarpacza angielskiego należące do firmy B-ci Suwalskich i oszacowane na sumę zł. 20.00 (dwa tysiące)

Spis rzeczy i ich szacunek, może być przejrany w dniu licytacji.

Łódź, dnia 17-IV 1926 roku.  
Podpis: **Fichna.**

### ZARZĄD

## Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.

w Łodzi,

podaje niniejszem do wiadomości pp. akcjonariuszy, iż d. **22 maja 1926 roku**, o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu Spółki przy ulicy Rokicińskiej Nr. 81 w Łodzi

### Ogólne ZEBRANIE AKCJONARIJUSZY

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1925-ty.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za r. 1925
5. Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1926-ty.
6. Określenie poborów dyrektorów Zarządu.
7. Wybór ustępujących z kolei członków Zarządu.
8. Wybór Generalnego Dyrektora.
9. Wybór Komisji Rewizyjnej.
10. Wnioski akcjonariuszy.

Jeżeli powyższe Zebranie okaże się nieprawomocnem, wówczas drugie, bezwzględnie prawomocne, odbędzie się dnia 26 czerwca 1926 roku o godz. 4-ej po poł. w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, a to stosownie do § 55 Ustawy Spółki. 2093-1

**!!! ZĘBY nawet połamane kupuje jubiler I FIJALKO** Piotrkowska 7.

**Baczność! panie**

Za 25 zł. mogą się nauczyć k r o i u, szycia i modelowania praktycznie i teoretycznie systemem angielskim. Tylko zredukowane prace, w ciągu jednego miesiąca. F. Grynbiat Pańska Nr 9 m. 55 Łępsy od 10—11 i od 5—5. 2037-1

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „E. Polakow i S-ka” adwokat Zygfryd Braun na zasadzie art. 502 Kodeksu Handlowego wzywa wierzycieli tejże masy, aby w terminie 40-dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocnika w kancelarji jego w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 12 między godz. 4—7 pp. celem oświadczenia z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłości i aby dowody należności swojej złożyli na ręce syndyka lub oddali na przechowanie do kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej Nr. 115.

Na zasadzie art 503 Kodeksu Handlowego sprawdzanie wierzycielności odbywać się będzie w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi przy ulicy Pańskiej Nr. 115 w obecności Sędziego-Komisarza i Syndyka masy w terminach: dnia 11 i 12. maja 1926 r. o godz. 12-iej w poł. w myśl przepisów art. 501—508 Kodeksu Handlowego. 2087—1

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „E. Polakow i S-ka” adwokat **Zygfryd Braun**

### DYREKCJA

## Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

zawiadamia niniejszem P. P. Akcjonariuszów, że z dniem 23 b. m. wydawane będą P. P. Akcjonariuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1926 r. do 30 kwietnia 1927 r.

Widawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej Nr. 6, w godzinach od 8 i pół do 12 i pół za okazaniem oryginalnych akcji, lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcji wydany będzie jeden bilet.

Bilety, wydane na okres bieżący i znajdujące się w posiadaniu P. P. Akcjonariuszów, po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne. 2097—1

### Moralne „Ja”

Światowej sławy psy chografolog Szylter-Szkolnik opowie Ci kim jesteś, i na byś możesz! Nadeślij charakter pis ma swój lub zainteresowanej osoby. Zakamnikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie talentów, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysła się pu otrzymaniu 3 listy (można znaczkami pocztowymi). Osobiscie przyjmuję od g. 12—7. Protokoly, odcisy, po dotekowania najwbitniejszych osób. Łódź, Warszawa, Psycho-Gratolog, Szylter-Szkolnik, Piękna 25—12. 1904-1

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

### NAUKA i WYCHOWANIE

#### NAUCZYCIELKA

niemieckiego udziela lekcji (literatury, gram. i korespondencji). Piotrkowska Nr. 31, mieszk. 6, front Neuhaub. 2100—1-n

### DONIESIENIA ROZMAITE

#### PENSJONAT

pod Kozłuskami, prowadzony przez Marię Bestermanową. Pokoje z całodziennym utrzymaniem. Otwarty od 15-go maja. Wiadomość: Narutowicza Nr. 47, m. 34. Zastać można od godz. 10 rano i od 3 — 6 popoł. 2107—2-d

#### DWÓR

w ogrodzie, murowany, 8-pokojowy do wynajęcia na lato lub cały rok. Odległość 24 km. od Łodzi. Bliższych wyjaśnień udziela listownie lub telefonicznie L. Niemyski, Piorunów, Lutomiński. 2090—1-d

#### PIES-CHART

zaginął. Oddać za wynagrodzeniem — Piotrkowska Nr. 151 u portjera 2089—1-d

### SPRZEDAŻ i KUPNO

#### DO SPRZEDANIA

fortepian używany firmy „Krall et Seider”. Zgłoszenia: ul. Główna Nr. 46—11, m. 30. 2092—2-k

#### BILARD

piramidowy tario do sprzedania z powodu braku miejsca. Oferty pod „Bilard” do „Głosu”. 2072-3-k

#### PIESKI MŁODE

ratlerki sprzedam. Główna Nr. 32-4 2078-2-k

#### DO SPRZEDANIA

otomana, umywalka, stół z krzesłami, łóżka z materacami Główna Nr. 9, m. 11. 2056—3-k

### LOKALE i MIESZKANIA

#### POKÓJ,

kuchnia, przedpokój w Krakowie zamienię na mieszkanie w Łodzi. Zgłoszenia do „Głosu Polskiego” pod „Solidność”. 2095—1-m

#### MIESZKANIA

2—3 pokoje z kuchnią, poszukuje. Zgłoszenia do „Głosu Polskiego” pod „Solidność”. 2096—1-m

#### LOKAL

na biuro lub pracownię zaraz do odstąpienia tanio. Piotrkowska Nr. 107. Wiadomość u dozorczy. 2103—1-m

#### POKÓJ

umeblowany odnajmę od zaraz. Narutowicza 47, mieszk. 34 00—1-m

#### LOKAL

Instrukcja społeczna poszukuje w centrum lokalu składającego się z dwóch dużych pokoi, parter lub I piętro. Oferty pod „Centrum” do adm. „Głosu Polskiego”. 2073-3-m

### INTERESY HANDLOWE

#### HOMEK

murowany kupię z wolnem mieszkaniem. Zgłoszenia do „Głosu Polsk.” pod „Solidność”. 2094—1-h

#### DO SPRZEDANIA

sklep spożywczo-galanterijny, oraz 2 pokoje z kuchnią, Kilińskiego 105. 1983—3-h

#### OWOCARNIA

do sprzedania w ruchliwym punkcie z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu: ul. Konstantynowska Nr. 71. 2088—1-h

### ZAGUBIONE DOKUMENTY

#### MOJĘSZ DOWGOLEWSKI

zgubił zaświadczenie z rejestracji, wydane przez komisariat rządu. 2104—1-z

#### SZWARCBERG LAJA

zagub. dowód osobisty, wydany w Łodzi 9 lutego 1925 roku przez kom. rządu. 2075-6-z

### GIEŁDA PRACY

#### OSOBA

w średnim wieku, wyzn. ewang., poszukuje posady jako gospodyni u samotnego pana, może i na wyjazd. Oferty do administracji „Głosu Polskiego” pod „O. B.”. 2058—3

#### NAUCZYCIELKA

niemieckiego poszukuje od starszych dzieci kondycji na wyjazd. Oferty pod „Niemka”. 2102—1